Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polskiego z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	[illegible] zł.	3·80 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401099.

Nr. 215. Niedziela dnia 21 Września 1924 r. Rok XXXI.

Dlaczego Rżewski z P. P. S. wystąpił?

We wczorajszym numerze dziennika podaliśmy wiadomość o wystąpieniu p. Rżewskiego z PPS. i jego list z umotywowaniem tego kroku! Nie pierwszy to wypadek dezercji z szeregów partji socjalistycznej. Przed paru miesiącami prasa donosiła o opuszczeniu PPS. przez całą wileńską organizację. Wybory do Kasy chorych w całym szeregu miast wykazują prawie wszędzie ubytek głosów socjalistycznych. Nasze zaś, chrześcijańsko-demokratyczne organizacje swój systematyczny wzrost zawdzięczają w pewnej mierze powolnemu rozpadaniu się socjalistycznych.

Jaka przyczyna tego zjawiska, z którem się liczą i którego nie próbują już zatajać władze PPS.?

„Robotnik“ wyjaśnia wystąpienie p. Rżewskiego tem, że partja kazała mu zwrócić przyjęty przez niego order „Polonia Restituta“! Pobudką zatem zerwania z partją byłaby — według organu PPS. — obrażona miłość własna p. Rżewskiego, któremu nie pozwolono cieszyć się nadanym mu przez rząd orderem. Wyjaśnienie to wydaje się nam tem więcej niewystarczającem, że jeszcze do niedawna prasa socjalistyczna uważała b. prezydenta Łodzi za — chlubę partji. Szeroko po świecie rozdymano jego sławę i wielkość, — sławiono jego bezinteresowność na stanowisku głowy polskiego Manchesteru, — jego umiejętność w organizacji zarządu miasta, — jego zasługi około rozwoju szkolnictwa powszechnego i opieki społecznej. Upatrywano w nim „typ robotniczego prezydenta miasta“! Zakreślano mu na przyszłość rolę, którą dziś w Wiedniu gra Breitner, — rolę odnowiciela miast w duchu socjalizmu!

I ten „znakomity“ zawiódł! Opuścił szeregi partji, którą, jak w liście wyznaje, kochał i której zawdzięczał to wszystko, czem jest obecnie! **Jeśli ten krok zrobił pod wpływem chęci zysku lub zawiedzionej śmiesznej ambicji, on, typ entuzjasty socjalistycznego, to — niema uczciwości w PPS.! Jeśli bowiem najlepszy członek partji ulegnie niskim pokusom, to — co sądzić o reszcie, nad którą on miał — według jej świadectwa — wyrastać uczciwością?**

Ale Rżewski wstąpił do bardziej od PPS. radykalnego ugrupowania, do t. zw. „niezależnych socjalistów“. I to nam sprawę ostatecznie wyjaśnia! Rżewski nie widział już w PPS. prawdziwego socjalizmu, ale tylko „słabiutki półradykalizm inteligencki“. Możemy się nie zgadzać na ostatnie określenie PPS-ej. **Zaiste nie jest „pół-radykalną“ partja, która ma na sumieniu zeszłoroczny 6-ty listopad. Nawet pełny radykalizm jest tu za słabem wyrażeniem.** Ale p. Rżewski ma słuszność ze swojego, socjalistycznego punktu widzenia. PPS. istotnie, mimo zachowania nazwy, nie jest socjalizmem w tem znaczeniu, które sobie przywłaszcza. Ale nie jest też i anti-socjalizmem! Jest czemś pośredniem, niewyklarowanem, połowicznem! Z całym międzynarodowym socjalizmem i ona przechodzi dziś kryzys ideowy i dopiero szuka nowej, do zmian powojennych zastosowanej, ideologji.

Kryzys ten polega — przypominamy raz jeszcze, cośmy kilkakrotnie podkreślali — na urzeczywistnieniu marksizmu przez rosyjski socjalizm bolszewicki. Ot, poprostu powstało nareszcie po 70-ciu latach śnienia i marzenia państwo socjalistyczne! Pokazało się jednak, że to, co w książkach Marksa i Engelsa wyglądało jako szlachetność, w rzeczywistości rosyjskiej objawiło się jako hańba i zbrodnia. „Raj socjalistyczny“ przedstawił się w rzeczywistości jeśli nie piekłem, to przedpieklem napewne!

Więc cóż było robić? Dopóki jeszcze faktyczny stan rzeczy nie był znany, socjaliści całego świata (i krakowski „Naprzód“ także) słali „rosyjskim rewolucjonistom“ życzenia wszelkiej pomyślności i przyznawali się do braterstwa z nimi. Ale kiedy Rosja bolszewicka przestała być zagadką, kiedy świat cały zadrżał z oburzenia na jej widok, prosta uczciwość kazała im zapomnieć wczorajszych sympatyj! **I oto mamy — kryzys socjalizmu: nie może się przyznać do swego dzieła w Rosji!** Stare nałogi myślowe i przywiązanie każą mu wierzyć w marksizm, jego realizacja natomiast tę wiarę niszczy i przejmuje wstrętem.

Cóż mu pozostaje? Jedno z dwojga: albo (jak to Macdonald lub Branting robią) wyrzec się marksizmu i stworzyć jakąś nową, nigdzie jeszcze nie praktykowaną utopję, — albo przyłączyć się do bolszewizmu. Decyzja jednak i wybór są trudne! Socjalizm się waha i lawiruje. Raz podkreśla ewolucjonizm, kiedyindziej próbuje rewolucji! Na zgromadzeniach robotniczych deklamuje o „dyktaturze proletarjatu“, — w artykułach prasowych zaś monopolizuje w swem ręku demokrację! Z okazji wystąpienia Breitscheida podkreśla potrzebę ochrony granic, a równocześnie gdy im Niemcy grożą, przygotowuje demontracje „wojna — wojnie“.

Nie dziwimy się zatem, że p. Rżewski opuszcza PPS., a p. Malinowski tosamo zapowiada! Nie dziwimy się też, że idą do skrajniejszych ugrupowań. **Nie dziwimy się, bo w PPS. w gruncie rzeczy niema już socjalizmu. Jest on w komuniźmie! W PPS. został po nim tylko ślad i wspomnienie, czyli — pustka moralna i ideowa! Czem ją socjalizm wypełni, — nie wiadomo!**

W. Z.

Anglia przed nowemi wyborami.

Lord Grey przeciw traktatowi z Rosją.

Londyn. (PAT.). Lord Grey, który z powodu słabego zdrowia zrezygnował niedawno ze stanowiska przywódcy liberałów w izbie lordów, wygłosił w Edynburgu mowę, w ciągu której poddał analizie obecną politykę zagraniczną Wielkiej Brytanji. Mówca oświadczył, że aprobuje w zupełności porozumienie londyńskie w sprawie odszkodowań i oświadcza, że pomogło ono znakomicie do przygotowania gruntu dla trwałego pokoju i unormowania stosunków w Europie. W dalszym ciągu Lord Grey stwierdził, że gabinet Labour Party prowadzi politykę popierania Ligi Narodów, celem umożliwienia systemu arbitrażu, oświadczył jednak, że pozostało jeszcze do zrobienia nader wiele. Następnie Lord Grey **poddał silnej krytyce angielsko-rosyjski traktat, w szczególności zaś projekt pożyczki, zaznaczając, że izba gmin nie powinna przyjmować na siebie odpowiedzialności za traktat i winna odmówić udzielenia pożyczki aż do otrzymania bezwzględnie pewnej gwarancji co do jej zwrotu.**

Przechodząc do kwestji odpowiedzialności za wywołanie wojny, Lord Grey, który, jak wiadomo, w czasie wybuchu wojny był ministrem spraw zagranicznych, oświadczył, że gruntowne i bezstronne rozpatrzenie sprawy wykaże, że o ileby w roku 1915 Niemcy okazały były taką dobrą wolę utrzymania pokoju, jaką okazała Anglja, to do wojny nie byłoby doszło.

Przed układem handl. Anglji z Niemcami.

Wiedeń. (PAT.) „Neue Freie Presse“ donosi, że **delegacja angielskich rzeczoznawców uda się z początkiem przyszłego tygodnia z Londynu do Berlina.** Delegacji tej przewodniczyć będzie szef departamentu ministerstwa handlu, Fountaine, a celem jej jest przygotowanie z rządem niemieckim **projektu niemiecko angielskiego układu handlowego.**

UKŁAD ROZJEMCZY SZWAJCARSKO-WŁOSKI.

Berno Szwajcarskie. (PAT.). Szwajcarska Ajencja Tel. donosi: Szwajcarsko-włoski układ rozjemczy obejmuje 20 artykułów i przewiduje, że wszystkie kwestje sporne, które nie zostały załatwione na drodze dyplomatycznej, **mają być przedłożone sądowi rozjemczemu.** Jeżeli sąd rozjemczy nie zdoła doprowadzić do porozumienia, w takim razie spór ma być przekazany **trybunałowi rozjemczemu w Hadze.** Będzie zamianowana stała komisja, złożona z pięciu członków, z których jeden będzie Szwajcarem, drugi Włochem, a trzej zaproszeni zostaną z pośród obywateli innych krajów.

Ruch wyborczy pod znakiem pałki.

Katowice. (PAT.) Ze Śląska opolskiego donoszą o ruchu wyborczym, który już trwa od kilku tygodni i który w tych dniach osiąga swój punkt kulminacyjny, co następuje: Walka wyborcza na Śląsku opolskim rozpętała się najostrzej w Bytomiu, gdzie rozpoczęła się ogólną krwawą bijatyką podczas zgromadzenia nacjonalistycznego w Strzelnicy, gdzie zdemolowano całe urządzenie lokalu. Bójki te były w następnych dniach na porządku dziennym. Jeszcze w ubiegły wtorek policja miała wiele trudności z rozpędzaniem bijących się członków partji nacjonalistycznej i członków związku Reichsbanner. Prawie żadne zgromadzenie wyborcze w ostanich tygodniach nie odbyło się spokojnie, skutkiem czego partja centrum odbywa już tylko zgromadzenia ściśle partyjne, w których nie mogą uczestniczyć członkowie innych partyj. Również demokraci stosują coraz więcej taktykę „pałek gumowych". Zgromadzeń wyborczych jest bez liku, ponieważ już 12 partyj stanęło do walki wyborczej.

Wogóle zaznaczyć trzeba, że walka wyborcza na Śląsku Opolskim stoi pod znakiem „wielkich gwiazd", a więc demokraci sprowadzili na swoje zebranie byłego ministra Rzeszy, Kocha, niemiecka partja ludowa hr. Reinhabena, niemieccy nacjonaliści osławionego Kunzego, t. zw. „Prügelkunze", Graefego i Wallrafa, a partja centrum sprowadziła b. kanclerza Rzeszy Wirtha, socjaliści zaś posła Roebego, a komuniści sławnego z burd parlamentarnych Hoelleina. Według dotychczasowych doświadczeń, należy być przygotowanym na różne jeszcze dalsze niespodzianki. Stwierdzić należy, że walka wyborcza w 1924 roku zapisała się już w kronice górnośląskiej bardzo ciemnemi literami. Naturalnie, że w takich warunkach polska partja ludowa ma bardzo utrudnione stanowisko, jednakże można liczyć się z tem, że z obecnej kampanji wyborczej Polacy odniosą pewne sukcesy.

Nierówna miara kard. Bertrama.

Warszawa. (Telef. wł.). Z Górnego Śląska donoszą, że duchowieństwo niemieckie, pomimo zakazu biskupa wrocławskiego kardynała Bertrama, bierze czynny udział w agitacji wyborczej. Kiedy zaś ksiądz polski odważył się przemawiać za listą polską, natychmiast przypomniano mu zakaz biskupa i zagrożono konsekwencjami. Komuniści i socjaliści niemieccy rozrzucają pomiędzy ludność odezwy w języku polskim.

Metropolita gruziński zamordowany przez bolszewików.

Paryż. (PAT. WBK.) Z kół gruzińskich donoszą, że 78-letni metropolita Nazari, którego siedzibą było miasto Kutais, został zamordowany przez wojska sowieckie.

WARSZAWA DLA GRUZINÓW.

Warszawa. (PAT.). Na onegdajszem posiedzeniu rady miejskiej odczytano nagły wniosek, zalecający wysłanie na ręce prezydenta rządu narodowego gruzińskiego depeszy z wyrażeniem „szlachetnemu narodowi gruzińskiemu bratniego pozdrowienia i życzeń zwycięstwa w walce o wolność i rozwój". Wniosek podpisany przez wszystkie ugrupowania, uchwalono jednomyślnie. Jednocześnie postanowiono asygnować na pomoc sanitarną i środki opatrunkowe do dyspozycji Czerwonego Krzyża 10.000 zł.

Z obrad w komisjach Ligi Narodów.

OBRADY PRZECIĄGNĄ SIĘ DO 3 PAŹDZIERN.

Genewa. (PAT.). Ogólnie przewidują tutaj, że prace zgromadzenia Ligi Narodów przeciągną się prawdopodobnie do 3-go października.

ROZBIEŻNOŚCI W KOMITECIE P. BENESZA.

Genewa. (PAT.). Wczoraj wieczór Dr. Benesz oświadczył dziennikarzom, że w toku dyskusji w komitecie 12-tu udało się znacznie zbliżyć punkt widzenia poszczególnych mocarstw. Pozostające rozbieżności dotyczą sformułowania osiągniętych rezultatów, oraz terminu wprowadzenia w życie protokołu. W tej mierze istnieją w Komitecie dwie opinje. Pierwsza zmierza do wprowadzenia protokołu w życie z chwilą podpisania go, druga opinja żąda, aby to nastąpiło dopiero po międzynarodowej konferencji rozbrojenia. Sama procedura zwołania konferencji również nie została jeszcze ustalona.

Genewa. (PAT.). Wczoraj Komitet 12-tu zajmował się opracowywaniem tekstu postanowień ogólnych, których treść będzie polegała na tem, że protokół w sprawie arbitrażu, mający być podpisany obecnie w Genewie, albo zostanie unieważniony, w wypadku niedojścia do skutku konferencji rozbrojeniowej, albo jej rozbicia się, albo też postanowienia tego protokołu będą zawieszone aż do chwili wprowadzenia w życie uchwał przyszłej konferencji rozbrojeniowej.

SUKCES POLSKIEGO PUNKTU WIDZENIA W SPRAWIE HYGIENY.

Genewa. (PAT.). Komisja budżetowa obradowała wczoraj nad budżetem organizacji hygieny. Delegat angielski otworzył dyskusję, wypowiadając się za zmniejszeniem wydatków. W przeciwstawieniu do delegata angielskiego, polski min. Modzelewski w dłuższem przemówieniu bronił pozycyj budżetowych, przeznaczonych na dział hygieny, przypominając przytem rolę, jaką fundusze te odegrały w Polsce podczas akcji zwalczania epidemij. Delegat polski zaproponował wreszcie pewne powiększenie budżetu hygieny. Po dyskusji propozycja delegata polskiego została przyjęta.

DELEGAT POLSKI SPRAWOZDAWCĄ KOMISJI SPOŁECZNEJ.

Genewa. (PAT.). Komisja dla spraw społecznych wysłuchała raportu delegata polskiego Sokala w sprawie handlu kobietami i dziećmi. Po dyskusji Komisja przyjęła raport, wybierając równocześnie delegata polskiego Sokala sprawozdawcą Komisji na plenum zgromadzenia.

Szanghaj przed upadkiem.

Szanghaj. (PAT.). „United Press" donosi: Sądzą, że upadek Szanghaju nastąpi lada chwila. Będzie to następstwem złożenia broni przez generała Pei Ko Hana. Z tego powodu na froncie południowym może nastąpić obrót rzeczy, którego rozwój trudno dziś jeszcze ocenić. Pei-Ko-Hau poddał się wraz z całym swym wojskiem generałowi Fukienowi, który jest podkomendnym generała Czi-Si-Yanga (dowódcy wojsk rządowych, walczących pod Szanghajem). W ten sposób złamany został główny punkt oporu Lu-Yang-Ksianga. Miał on już uciec z Szaughaju. Z wojsk jego stawiają jeszcze opór tylko oddziały na froncie Liuho i nad Wang-Ho. Oczekują, że przełamanie tej pozycji nastąpi w nocy i w ten sposób Szanghaj będzie całkowicie wydany na łaskę atakujących. Obce wojska w Szanghaju znajdują się w ostrem pogotowiu, poczyniono wszystkie zarządzenia, aby utrzymać porządek na wypadek panicznego wtargnięcia cofających się oddziałów armji Czekianga do dzielnicy europejskiej, która dotychczas wolną była od wszelkich zajść. Obecnie jednakże w dzielnicy tej zaczyna się objawiać zaniepokojenie. Uchodźcy nie mogą się już pomieścić w chińskiej części miasta, gdyż liczba ich dochodzi już do miljona. Ze względu na wszelkie możliwości trzy torpedowce amerykańskie stoją gotowe do walki. Żołnierze marynarki bronią dostępu do dzielnicy europejskiej, aby nie dopuścić wtargnięcia masy tubylców.

ZACIĘTE WALKI O LIUHO.

Szanghaj. (PAT. Reuter). Koło Liuho 20 km. od Szanghaju, rozpoczęła się zacięta walka. Wielkie ilości rannych przybywają ustawicznie do miasta. (Liuho, mała miejscowość nadbrzeżna na północ od Szanghaju, uważana jest za klucz sytuacji pod Szanghajem. — Red.).

PRZEŁAMANIE FRONTU POD HANG CZAU.

Londyn. (PAT) Reuter donosi z Szanghaju: Pierwsza i druga armja Tsu-Kiang zbuntowały się. Nastąpił nowy atak na Liuho. Słychać, że amja Kiang-Su przełamała front pod Kian-Hsing i Hang-Czn i że obie wymienione miejscowości zostały opróżnione. Wiadomość ta wywołała w Szanghaju wielki popłoch. Ochotnicy cudzoziemcy zostali zmobilizowani.

Naprężenie w Bułgarji.

Belgrad. (AW.) Dzienniki donoszą z Sofji o poważnej sytuacji, jaka wytworzyła się po zamordowaniu Aleksandrowa. Między jego zwolennikami a przeciwnikami dochodzi do starć. Powagę sytuacji podnosi fakt, że wojsko nie zachowuje się obojętnie, lecz bierze udział po obu stronach. W Belgradzie spodziewają się ogólnie poważnych wypadków w Bułgarji.

Karna ekspedycja do Mandżurji.

Londyn. (PAT) Telegr. Comp. Z Pekinu donoszą, że prezydent republiki we czwartek wypowiedział formalnie wojnę Czang-Fo-Linowi i powierzył generałowi Wu-Pei-Fu przeprowadzenie ekspedycji karnej do Mandżurji. Według dalszych doniesień, bombardowała eskadra lotnicza miasto Szanghaj-Kwan, chcąc zniszczyć połączenie kolejowe między Pekinem a Mukdenem. Bombardowanie to nie odniosło skutku. Jak donoszą z Kantonu, koncentruje Sun-Yan-Tsen swoje wojska w Czi-lihan.

Demonstracje komunistów w Wiedniu.

Wiedeń. (PAT.). Dziś odbyła się tu przed ratuszem demonstracja komunistów, którzy w ten sposób chcieli okazać swe niezadowolenie z powodu zakończenia się strajku metalowców. Policja nie dopuściła do zajść.

Wiedeń. (PAT.) W wiedeńskich przedsiębiorstwach metalowych została praca dziś rano na ogół podjęta. W kilku przedsiębiorstwach robotnicy jeszcze nie powrócili do pracy.

Kongres pocztowców za monopolem.

Wiedeń. (PAT.) Po czterodniowych obradach zakończył się we Wiedniu kongres pocztowo-telegraficzno-telefoniczny. Przyjęte przez kongres rezolucje wypowiadają się za monopolem państwowym przedsiębiorstw pocztowych, telegraficznych i telefonicznych oraz za włączeniem radiotelegrafji do tego monopolu państwowego.

GRECJA OTRZYMA CYPR?

Londyn. (JAT.) (Wolff). Korespondent ateński „Daily Telegraph" donosi, że koła rządowe ateńskie twierdzą, iż rząd angielski rozważa sprawę odstąpienia Cypru, Grecji.

NOWA OFENZYWA HISZPANÓW.

Londyn. (PAT.) Reuter donosi z Tangeru, że Hiszpanie przygotowują nową ofenzywę celem odsieczy Tetuanu.

Cenne odkrycie w Kairze.

Nowe groby Faraonów.

Warszawa. (Telef. wł.). Z Kairu donoszą o nowem olbrzymiem odkryciu, które zostało dokonane pod samem miastem w grupie piramid Sakkara. Znaleziono tam dwie kaplice grobowe faraonów, kompletnie zachowane z trumnami, klejnotami itp.

O siedzibę polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku.

Gdańsk. (PAT) W rokowaniach kolejowych polsko-gdańskich, toczących się obecnie w Gdańsku pod kierownictwem i przy współudziale przedstawicieli Ligi Narodów, rozważano w dyskusji ogólnej postulaty wolnego miasta, dotyczące siedziby Dyrekcji kolei państwowych w Gdańsku.

Przeciw komisjom mieszanym w Wielkopolsce.

Protest organizacyj społecznych.

Dnia 17 b. m. odbyło się w Poznaniu zebranie, w którem prócz wszystkich niemal posłów i senatorów wszystkich ugrupowań politycznych Wielkopolski i Pomorza wzięli udział przedstawiciele najpoważniejszych organizacyj społecznych i politycznych ziem zachodniej Polski, celem zajęcia stanowiska wobec zamierzonego przez rząd utworzenia przy województwie poznańskiem i pomorskiem Mięszanych Komisyj Doradczych polsko-niemieckich w związku z wykonaniem konwencji wiedeńskiej i tez prof. Kaeckenbecka w sprawie obywatelstwa polskiego osób narodowości niemieckiej. Cel zebrania przedstawił w zagajeniu poseł Marweg, poczem przewodnictwo złożono w ręce dra Krysiewicza. Referował red. Drobnik, który w obszernem przemówieniu uzasadniał rezolucję następującej treści:

„Zważywszy, 1) że pierwsze komisje mieszane polsko-niemieckie przy województwach zachodnich stanowią ostatecznie zobowiązania polskie wobec nich, 2) że stanowią one de facto organ kontroli dla administracji województw zachodnich oddany wyodrębnionej w ten sposób mniejszości niemieckiej, 3) że mają się one składać z Niemców i Polaków, co kwestjonuje charakter narodowy ziem zachodnich, 4) że stanowią one drogę do stworzenia osobnego terytorjalnie umiejscowionego ciała niemieckiego od rządu polskiego na wzór dawnego Deutschtumsbundu, 5) że stanowią one niedopuszczalny precedens i mogą stać się punktem wyjścia dalszych żądań niemieckich i innych w tym kierunku, 6) że wreszcie uchwała odnośna powzięta została bez wysłuchania zdania przedstawicieli organizacyj ziem zachodnich, należy wysłać delegację, która żąda bezwarunkowego porzucenia wzmiankowanego projektu.

Zebrani są zdania, że inicjowany w ten sposób kurs polityki wobec Niemiec nie liczy się ani z istotą polityki Niemców w Polsce, ani z bezpieczeństwem krajów zachodnich i zastrzegają sobie poczynienie kroków, celem zapobieżenia dalszym błędom polityki rządowej w tej sprawie.

Po wyczerpującej dyskusji wszyscy mowcy z najzupełniejszą jednomyślnością przyłączyli się do wywodów referenta i zajęli stanowisko zdecydowanie opozycyjne wobec zamierzonego przez rząd tworzenia Komisji Mięszanej.

Rezolucję uchwalono oraz wybrano delegację złożoną z 9-ciu członków, która ma się udać do Warszawy jeszcze w tym tygodniu i przedstawić p. Prezesowi Rady Ministrów tę uchwałę. W skład delegacji weszli posłowie: Marweg (ZLN.), Kapałczyński (Ch. D.), Wojtkowiak (Ch. D.) i Horz (NPR.), prof. Michałkiewicz jako przedstawiciel Piasta, przedstawiciel „Kurjera Poznańskiego", red. Drobnik, przedstawiciel Pomorza, Dr Osowski, przedstawiciel Zawodowego Zjednoczenia Polskiego, Mańkowski, oraz przedstawiciel Obrony Kresów zachodnich.

WYJAŚNIENIE PREZYDJUM RADY MIN.

Warszawa. (PAT) W związku z komunikatem z dnia 6 b. w. o uchwale Rady ministrów o powołaniu obywatelskich komisyj doradczych do spraw obywatelstwa przy województwach poznańskiem i pomorskiem, prezydjum Rady ministrów wyjaśnia, że ustawa ta natury zasadniczej będzie mogła być urzeczywistniona dopiero po uchwaleniu ratyfikacji konwencji polsko-niemieckiej, zawartej w Wiedniu dnia 30 sierpnia b. r. Zarówno organizacja komisyj, jak i ich zakres kompetencji nie zostały w szczegółach przesądzone wspomnianą uchwałą zasadniczą, lecz mają być dopiero ustalone po wysłuchaniu opinji przedstawicieli miejscowego społeczeństwa.

Budżet sierpniowy.

Warszawa. (Telef. wł.) W ciągu sierpnia zwyczajne dochody państwowe wynosiły 106,200.000 złotych, zwyczajne zaś wydatki 100,300.000 zł. Dochody nadzwyczajne wynosiły 5 i pół mil. zł., wydatki nadzwyczajne, przeważnie inwestycyjne, wynoszą 32 mil. zł.

Wydatki administracyjne wyniosły 112 mil. zł. wydatki przedsiębiorstw państwowych 9 i pół zł., wydatki na monopol 10 mil. zł.

Na podkreślenie zasługuje zmniejszenie wydatków na wojsko 45 mil. zł., t. j. mniej, niż jedna dwunasta część budżetu rocznego. W rubryce przedsiębiorstw państwowych zwracają uwagę koleje żelazne, którym wypłacono w sierpniu 8 mil. zł. tylko na inwestycje. W rubryce monopoli wydano 10 mil. zł. na inwestycje, to jest na skup fabryk prywatnych. Na pokrycie tych wszystkich wydatków użyto dochodów budżetowych w łącznej sumie 112 mil. zł., tudzież części pozostałości kasowej, która dnia 1 sierpnia wynosiła 58 i pół mil. zł. Przedsiębiorstwa państwowe dały 1,100.000 zł., poczty 6,800.000 zł.

RENTOWNOŚĆ MONOPOLU WZRASTA.

Warszawa. (Telef. wł.) W pierwszej dekadzie września do Kasy państwowej skarbowej z ważniejszych danin i monopolów państwowych wpłynęło 17,800.000 zł.; w tej samej dekadzie sierpnia wpływ wynosił 14 i pół milj. zł. Na zwiększenie się wpływów złożyło się powiększenie opłat na podatki od spirytusu, tudzież zwiększenie wpływu z monopolu tytoniowego.

Sejm filadelfijski w obronie polskości w Stanach.

Warszawa. (AW.) Sejm Związku nar.-polskiego w Filadelfji powziął szereg rezolucyj. Jedna z nich mówi o lojalności Polaków amerykańskich wobec Stanów Zjednocz., przybranej ojczyzny, za którą walczyli Pułaski i Kościuszko. Inna rezolucja przesyła wyrazy synowskiego przywiązania Rzeczpospolitej Polskiej i życzenie pomyślnego rozwoju. Inna jeszcze rezolucja podkreśla, iż Polacy amerykańscy stać będą w zwartym szeregu w obronie praw i przywilejów nadawanych przez konstytucję amerykańską i uważa, że forsowna i represyjna asymilacja chybia celu i wywołuje rozgoryczenie i reakcję.

Dalsze załatwienie poszczególnych postulatów przekazano podkomisji. Sprawa zasadniczej różnicy zdań co do interpretacji decyzji wysokiego komisarza, dotyczącej prawa wydawania rozporządzeń dla kolei na obszarze wolnego miasta Gdańska, nie weszła jeszcze na porządek dzienny obrad.

Dnia 18 b. m. podejmowała delegacja polska delegatów Ligi Narodów, oraz delegacje wolnego miasta Gdańska śniadaniem w hotelu Karlton. Do obecnych wygłosił przemówienie podsekretarz stanu Eberhardt, na które odpowiedział przewodniczący rokowań, delegat Ligi Narodów Kalff, dyrektor państwowych kolei holenderskich.

O konkordat z Rzymem.

Warszawa. (Telef. wł.). W ciągu dnia wczorajszego odbyła się w prezydjum Rady ministrów konferencja z posłem St. Grabskim w sprawie konkordatu.

P. Witos o rządzie większości narodowej.

Na wiecu w Cieszanowie wygłosił p. Witos mowę, z której za „Echem Warszawskiem" podajemy kilka znamienniejszych ustępów. Powiedział więc p. Witos m. in.:

„Musimy wytworzyć w kraju taką siłę obronną, któraby dawała gwarancję, że państwa naszego nikt nie uszczupli i że ono ostanie się całem i rość będzie w znaczeniu na arenie międzynarodowej, gdzie często decyduje się o losach państw z niemi lub bez nich, zależnie od ich siły".

A dalej — przechodząc do motywów, jakie skłoniły go w roku ub. przystąpić do utworzenia większości narodowej — mówił: „Gdy przypatrzymy się państwom zagranicznym, to zasada większości parlamentarnej jest tam dawno ustalonym dogmatem politycznym, bez którego niema rządu. Toteż, dążąc do stworzenia tej większości, zwróciłem się z opracowanym programem do stronnictw sejmowych z propozycją. Znane jest stanowisko „Wyzwolenia", które większości parlamentarnej nie chciało, lecz odkładało ją do czasu, gdy bolszewicy staną u bram Warszawy.

Wiadomo Panom, że mnie prawica zwalczała, że nie było przezwiska i zbrodni, którejby mi nie zarzucała. Lecz były to czasy wyborcze, gdzie niezawsze przestrzega się form parlamentarnych, ani towarzyskich. Myśmy też nie pozostalil prawicy dłużni, lecz walczyć ciągle nie można, gdyż tem się nie buduje. Trzeba było krzywdy osobiste poświęcić interesowi Państwa i to zrobiłem.

Układ, który zawarłem, nie był ani tajny, ani nikomu nieznany. Znały go wszystkie stronnictwa, wchodzące w skład większości, znał je też cały klub P. S. L., zaś panowie Brył i inni czynili poprawki. Gwarancją układu mogli być ludzie wchodzący w skład rządu, no i oczywiście, ludzka uczciwość".

P. Filosofow Sawinkowowi.

W odpowiedzi na list, w którym Sawinkow usprawiedliwia swój powrót do Rosji i zaprasza swoich byłych towarzyszów do pójścia w swe ślady, zamieścił p. Filosofow w gazecie „Za Swobodu" list, w którym czytamy:

„Dziękuję wam za to, żeście otworzyli mi nareszcie oczy i dali wszelkie podstawy do uważania was za człowieka pogrzebanego pod względem politycznym i moralnym. Spierać się z wami o dobrodziejstwa systemu sowieckiego nie będę. Nic nowego przecie ani podczas spektaklu sądowego, ani w liście do mnie pan nie powiedział. Wszystko to stare do obrzydzenia banalności.

„Niech mi pan wierzy, że gdybym chciał sprzedać siebie sowieckiemu plugastwu, tobym uczynił to bez waszej pomocy i nie tak ohydnie, jak pan".

Filosofow tłomaczy krok Sawinkowa jego kabotynizmem i awanturniczością, zarzuca mu, że wygłaszając przed bolszewikami pokutnicze mowy, odegrał nędzną komedję, że wszystkie jego zeznania wraz z pokutą były niczem innem, jak złą literaturą.

„Dla mnie pan — martwy lew. A z tym żywym psem, który znajduje się obecnie w Rosji, nic nie może mnie łączyć.

„O wiem, aż nadto dobrze, że jestem panu potrzebny. Przecież cały list pański głupi i kłamliwy, napisany został w tym wyłącznie celu, by ściągnąć mnie do Moskwy... tam byłbym dla pana zupełnie bezpieczny. Bo mimo wszystko, nieprzyjemnie pozostawać poza granicami dosięgalności człowieka, który wie tyle o was, co ja".

Wspominając o niepochlebnych artykułach o Sawinkowie Radka, Ulrycha, Łunaczewskiego i innych, Filosofow pisze:

„Oni wycedzą z pana jeszcze kilka plotek o Churchillu, Noulensie, Piłsudskim i innych dygnitarzach. Za pomocą swych kłamliwych i niemądrych manifestów sprowadzi pan do Rosji sowieckiej jeszcze kilku wyrzutków emigracji rosyjskiej i na tem wszystko się skończy".

Niemcy o swej odpowiedzialności.

I WSTĄPIENIU DO LIGI NARODÓW.

Berlin. (PAT.) „Berliner Tageblatt" sądzi, że kanclerz rzeszy, Marks, w związku z posiedzeniem gabinetu rzeszy w dniu 23 b. m., które zajmie się kwestją wysłania noty o odpowiedzialności za wojnę oraz sprawą wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów, przyjmie wszystkich przywódców partji i zwoła komisję do spraw zagranicznych.

Toulon. (PAT) Do portu tutejszego przybył polski statek wojenny „Warta" pod dowództwem kapitana Burhardta.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Ceny w złotych za cetnar metr. Pszenica dworska 74/76 28—2 8 i pół, targowa 72/74 26 i pół do 27, żyto dworskie 67/68 21 i pół do 22, owies targowy 16 i pół do 17 i pół, jęczmień browarniany 22—25, zwykły 21 i pół; mąka pszenna 40% 48—49, 50% 61—62, amerykańska 59 i pół do 60 i pół, węgierska 58—60; mąka żytnia 34—35, 60% 35—36 i pół. Tendencja ustalona. Żyto silniejsze. Obroty małe.

Z dnia politycznego.

Przykre dla „Naprzodu" wspomnienie.

W ostatnim „Naprzodzie" czytamy następujące uwagi o zamierzonym obchodzie ku pamięci poległych w listopadzie ub. roku:

„W tym wypadku zgon ułanów (i zgon całego szeregu osób cywilnych) był tragicznym wynikiem fatalnych zarządzeń ludzi, których szczęściem już nie widzimy u steru.. Poco — w czyim interesie ma się wciąż wznawiać wspomnienie tej chwili"?

Przecieramy oczy, nie dowierzając! „Poco — wznawiać wspomnienie tej chwili"? Czyżby to „wspomnienie" było przykrem już i dla P. P. S? Jeśli wyrzuty sumienia, to dość spóźnione! Socjalistyczni menerzy winni byli w dniu 6 listopada iua zej kierować tłumem bezrobotnych, — winni byli wzywać go nie do rozbrajania wojska, ale do zachowania spokoju! Wtedy, jednak podczas rozgrywających się wypadków inaczej, niż teraz oceniali śmierć ułanów. Nie wydawała się im „tragicznym wynikiem fatalnych zarządzeń". Historyczny numer „Naprzodu" pisał otwar ie o „oddziałach uzbrojonych robotników", — o „strzelaniu z okien, z dachów", — o „komendzie" i t. d. Wtedy organ P. P. S. sławił morderstwa ułanów jako „czyn wielki proletarjatu"! Dziś ma już co do tego wątpliwości. Czuje wyrzuty sumienia. Chciałby nawet, by mu tej hańby nie przypominano! Otóż nie! **Przypomnienie takie jest koniecznem, jest i pożytecznem choćby dlatego, by w smutną rocznicę wypadków ukazywał się w organie winowajców taki akt skruchy, jakim jest wzmiankowany artykuł „Naprzodu".** Będzie to ze strony winowajców ekspiacja za czyn potworny!

Zdemaskowanie „Kurjera polskiego".

Przed kilku dniami napiętnowaliśmy podstęp warszawskiego „Kurjera polskiego", który chcąc zyskać prenumeratorów na Pomorzu, wpadł na oryginalny pomysł. Cały numer żydofilskiego pisma z czystą tylko pierwszą stronicą wysyłano z Warszawy do Grudziądza, gdzie miejscowa siła czystą pierwszą stronicę zadrukowywała wiadomościami lokalnemi. Że zaś Pomorze jest „antysemickie", przeto i pierwsza strona „Kurjera" w Grudziądzu „pomorskiego" była „antysemicka". Na dalsze stronice zaś składały się żydofilskie artykuły Grossterna, Wasercuga i Rosnera, odbite w Warszawie. Skutkiem tego wychodził obraz komiczny, który musiał zwrócić uwagę Pomorzan!

Otóż obecnie na wystąpienia narodowej prasy odpowiada „Kurjer polski" wyjaśnieniem, że — zaszło nieporozumienie. Mianowicie w umowie z grudziądzką spółką powiedziano, że „tekst **drukowany w Grudziądzu nie będzie stał w sprzeczności z charakterem i linją polityczną „Kurjera polskiego".** Tymczasem grudziądzki redaktor pierwszej stronicy „nie zrozumiał" tego zastrzeżenia i — zapewne w najlepszej myśli — pisał antysemickie artykuły. Tak sprawę wyjaśnia „Kurjer polski".

Pokazuje się z tego, że się interes filosemitom nie udał. Bogu ducha winien redaktor grudziądzki przyczynił się mimowoli do zdemaskowania podstępu dość niezręcznie obmyślonego przez warszawskich żydów. Oburzył bowiem Pomorzan, którzy teraz dopiero dowiedzieli się, na czem polega „linja polityczna" „Kurjera polskiego". A nie pozyskał nawet żydów, których metody podszywania się pod firmę antysemityzmu gniewają. W ich imieniu „Nasz Przegląd" w artykule p. t. „Byle handel szedł", rzuca gromy na współwyznawców z „Kurjera polskiego" i kończy:

„O poziomie moralnym tych panów mieliśmy już oddawna wyrobione zdanie, ale takiego rozpasania cynizmu nie spodziewaliśmy się nawet po nich. Jak widać, byliśmy bardzo naiwni"!

Jeśli ostatnia uwaga oznacza, że żydzi cofną poparcie użyczane dotąd „Kurjerowi", to takie rozwiązanie tego dość humorystycznego incydentu nazwiemy — pomyślnem!

List z Chorwacji!

(Pitt—Pasicz. — St. Radicz i jego chłopskie stronnictwo. —D'Connell chorwacki?).

Mówią, że historja nie powtarza się. Być może! Ale prawdą jest tyle przynajmniej, że bywają analogje w dziejach. Widzę ją np. między nową historją Chorwacji a Irlandji. Pitt i Pasicz — oto dwie osobistości, które grały rolę bardzo podobną. W r. 1801 Pitt w Anglji kupił niektórych irlandskich posłów i zniósł irlandski sejm. Irlandczycy wybierali odtąd posłów do angielskiego parlamentu. Pitt wprawdzie obiecał Irlandji emancypację, ale nie dotrzymał słowa. To samo zrobił w Jugosławji Pasicz. Według umowy między rządem serbskim, a radą narodową chorwacką, aż do zwołania konstytuanty, zjednoczonem państwem Serbów, Chorwatów i Słoweńców miał rządzić regent. Konstytuanta miała swobodnie dać państwu konstytucję. Pasicz jednak umowy nie dotrzymał. Posłów do konstytuanty wybrano w Serbji na podstawie spisu jeszcze z roku 1910, skutkiem czego głosowali nawet umarli, oczywiście w myśl serbskich centralistów. Oprócz tego Pasicz w sejmie kupił mahometan; przy ich pomocy zmajoryzował Chorwatów i Słoweńców i narzucił in centralistyczną konstytucję z formą rządu monarchistyczną.

W sejmie konstytucyjnym było tylko niewielu Chorwatów; od wyborów bowiem powstrzymało się największe stronnictwo chorwackie — chłopskie. Jego przywódcą dzisiaj jest już wszędzie znany Szczepan Radicz. **Już 20 lat działał Radicz między chłopstwem chorwackiem.** Zaczął od wydawania gazety „Dom" wspólnie z bratem Antonim. Gazeta ta redagowana popularnie, prędko zyskała sobie ludność wiejską, a Radiczowi pomogła stworzyć „chłopskie stronnictwo", które przed wojną jeszcze nie miało wielkiej siły. Po przewrocie w r. 1918 nastąpił szybki rozwój stronnictwa, zwłaszcza odkąd Pasicz zaczął narzucać Chorwatom monarchizm i rządy serbskie centralistyczne. Obniżenie powagi Zagrzebia, zdyskwalifikowanie Chorwacji jako narodu „niższego" i cichy „kulturkampf", który wprowadził Pasicz do spółki z Pribiczeviczem, stało się wodą na młyn Radicza, który przy nowych wyborach zwyciężył i centralistów i autonomistów chorwackich. Dzisiaj jego stronnictwo wyraża swym programem ideologję polityczną narodu chorwackiego: republikanizm i federalizm.

Po przewrocie w roku 1918 było wśród Chorwatów nieco i monarchistów. Teraz jest ich bardzo mało, nawet między inteligencją. Chłopi natomiast, to — sami republikanie. Dynastja Karadżordżewiczów jest w Chorwacji znienawidzona z winy Serbów chorwackich, którzy dawniej służyli Węgrom i Niemcom przeciw Chorwatom. Kiedy politycy rady narodowej łączyli Chorwację z Serbją i Czarnogórą, nie troszczyli się o zdanie narodu, który to zjednoczenie potępił. **I teraz minimum żądań chorwackich stanowi federalizm.** Chorwacka partja ludowa, która żądała tylko autonomji, przepadła przy wyborach.

Ideałem Chorwatów jest odnowienie państwa chorwackiego, powrót do tradycji króla Tomisława z przed 1000 r. Ideał ten reprezentuje Radicz, stąd jego popularność! Nie stracił jej nawet teraz, gdy wstąpił do moskiewskiej chłopskiej międzynarodówki. Nie trzeba sądzić, by się przez to naród chorwacki związał z bolszewikami. Radicz spodziewał się pomocy od Włoch, Francji, Anglji, lecz nadarmo. Dlatego pojechał do Moskwy. Tak robił niegdyś i Eugenjusz Kwaternik. Pobudki Radicza wyjaśnia najlepiej jego własne zdanie, że „konsekwencja i dogmatyzm w polityce, to — głupstwo".

Teraz wódz partji chłopskiej jest najpopularniejszą osobistością w Chorwacji. Gdy się zjawia na zebraniu, naród pozdrawia go frenetycznie, jak ongiś Irlandczycy O'Connella; lecz Radicz nie jest O'Connellem. Uczeń Massaryków, otwiera obrady wprawdzie słowami: „Pochwalony Jezus Chrystus", ale gdzie może, atakuje Kościół i księży. Dlatego już w 1904 roku wielki biskup Mahnicz ostrzegał przed Radiczem. **Dr B. F.**

Z prasy ludowej.

Jak p. Stapiński jechał do Ameryki i jak z niej wrócił — prorokiem. — Wróg nauczycielek. — Zdemaskowanie kłamstw i oszczerstw.

P. Stapiński zamieszcza w „Przyjacielu ludu" korespondencję z Ameryki, do której wyjechał celem zbliżenia się do naszej emigracji, a nie po dolary, jak mu to różne „szelmy", „oczajdusze" i „wrogowie ludu" zarzucają. **Nie wiele jednak z jego korespondencji dowiedzą się krajowi czytelnicy;** jest ona bowiem tylko jednym ciągiem wyrzekań **na Polskę obecną, na rząd, na „rzymski Kościół"** i t. d. Ta „bieda" Polski każe mu — jak pisze — „jeździć po świecie, szukać lekarstwa na przyczyny naszej biedy i ciemnoty". Znalazł je już p. Stapiński i obwieszcza:

„Nabrałem tego niezłomnego przekonania, że monopol księży rzymskich w urabianiu i kierownictwie dusz naszego narodu jest główną przyczyną naszej niedoli. Jeżeli chcemy się podnieść na stopień życia i kultury innych narodów, to musimy pójść za przykładem innych narodów: musimy przełamać monopol księży rzymskich przez zaprowadzenie naszego Polskiego Kościoła Narodowego".

A nawet p. Stapiński bawi się w proroka!

„Trzeba sobie — pisze — prawdę powiedzieć, że jeżeli w ciągu najbliższych kilku lat Polska nie wyzwoli się z niewoli księżo-pańskiej i nie stanie się Polską Ludową, to straci prawie wszystkich Polaków, przebywających w Ameryce".

W końcu zapowiada przyjazd do Polski już „wyświęconego biskupa Bończaka", który w dniu 17 sierpnia opuścił Amerykę. „Biskup" Bończak był już raz w Polsce w ub. roku; wyjechał jednak z tej niegościnnej ziemi, nie mogąc nic wskórać.

W tymsamym numerze „Przyjaciela ludu" (który — warto to przypomnieć — jest organem nie tylko Stapińskiego, ale i posłów Bryla i Pluty, razem z ich „Zw. chłopskim") czytamy ataki na wiejskie nauczycielki.

„Taka panienka — czytamy — na wieś do kształcenia dzieci szkolnych zupełnie się nie nadaje, są bowiem nerwowe i lekkomyślne, które przy nauce dzieci, w gniewie obgryzają paznokcie, rwą włosy z głowy i piszczą aż uszy bolą. Nauka dla takich panienek to męczarnia, ich głowy tylko strojem i flirtami zajęte, a nie rzeczami poważnemi. Mężczyzna na dzieci wiejskie robi poważniejsze wrażenie i sto razy lepiej utrzymuje dyscyplinę jednem słowem, niż piskliwe panienki długimi wrzaskami i łamaniem rąk".

Zarzuty powyższe mogą być tylko częściowo słuszne. Nauczycielki wiejskie w ogromnej większości doskonale spełniają swoje obowiązki w szkole, a wiele z nich bierze udział w akcji nad młodzieżą pozaszkolną, prowadząc stowarzyszenia dziewcząt. „Przyjaciel ludu" tego jednak nie uznaje; każdy „mieszczuch" jest dla niego „wrogiem ludu".

Jaką „Przyjaciel ludu" odznacza się prawdomównością w swych sprawozdaniach, świadczy o tem najlepiej korespondencja, nadesłana do „Piasta" (Nr. 38) z Czermny w pow. Jasielskim. „Przyjaciel ludu" zamieścił mianowicie sprawozdanie z wiecu, który rzekomo miał odbyć się w tej miejscowości, a nawet podaje nazwiska (!) tych, co weszli do zarządu założonej ad hoc rady chłopskiej. Kłamliwemu informatorowi odpowiada korespondent „Piasta" z Czermny: „Oświadczamy niniejszem stanowczo, że o żadnym wiecu u nas nie słyszeliśmy, a wymienieni przez „Przyjaciela ludu" gospodarze złożyli uroczystą i stanowczą deklarację, że na żadnym wiecu nigdzie nie byli i nie zostali wybrani do żadnego zarządu". Tensam korespondent „Piasta" odpowiada na napaść, z jaką w „Przyjacielu ludu" rzucono się na ks. kanonika Wszołka w Czermny za to, iż ten ostatni kazał złodziejowi przy konfesjonale wynagrodzić wyrządzoną szkodę, „tępiąc rozpanoszone we wsi złodziejstwo, ks. W. inaczej postąpić nie mógł i nie powinien".

Tak więc wychodzą ustawicznie na jaw kłamstwa i nikczemne kalumnje „Przyjaciela ludu", demaskowane właśnie przez tych, którym narzuca się jako „przyjaciel"...

Postulaty urzędników państwowych.

Zarząd głównego stowarzyszenia urzędników państwowych na plenarnem posiedzeniu w Warszawie przyjął szereg rezolucyj, w których stwierdza się m. in. z potrzebą energicznej akcji dla wyjaśnienia roli administracyjnej państwa polskiego. następnie protestuje przeciw spychaniu spraw administracyjno-urzędniczych w związku z akcją oszczędnościową na plan dalszy, domaga się polepszenia warunków materjalnych warstwy urzędniczej tudzież zmiany gruntownej przyznanego urzędnikom dodatku mieszkaniowego.

Zagadnienie równowagi budżetowej.

Fikcyjne zrównoważenie budżetu na rok 1924. — Trudności podatkowe w roku przyszłym. — Niezbędne wydatki.

Senator Adelmann, prezes senackiej komisji budżetowej, w rozmowie ze współpracownikiem naszego pisma wypowiedział szereg uwag na temat przyjętego już przez nasz parlament budżetu państwowego na rok 1924. Ze względu na to, że równocześnie rozpoczynają się w Warszawie prace przygotowawcze nad budżetem na rok następny, uwagi te nabierają szczególnej aktualności.

Według zestawienia preliminarza uchwalonego przez Sejm i Senat, wydatki państwowe na rok 1924 wynoszą kwotę 1,582,550.157 złotych; dochody zaś 1,422,525.410 złotych. Okazuje się deficyt w wysokości 160 miljonów złotych, który ma być pokryty częściowo z pożyczek, częściowo z bilonu wypuszczonego przez Bank Polski, wreszcie przez sprzedaż dóbr państwowych, uchwaloną w pełnomocnictwach dla rządu.

Że jednak tak zestawiony budżet jest dość daleki od faktycznego stanu rzeczy, wykazał to Senat, a względnie referent budżetowy Senatu, prof. Buzek. W sprawozdaniu komisji budżetowej przedstawił on, że dochody państwa będą wynosić w 1924 roku — 1,105 miljonów zł., **to znaczy okrągło o 400 miljonów mniej**, niż przewiduje preliminarz. A mianowicie w zestawieniu wykazał, że podatki bezpośrednie, dalej dochód netto z województwa śląskiego (wobec obniżenia podatku węglowego), a wreszcie przedsiębiorstwa państwowe nie przyniosą kwot preliminowanych.

Wykazana jednak fikcyjność strony dochodowej zostaje na szczęście w tym wypadku zrównoważoną tem, że **i wydatki nie będą wynosić takiej kwoty**, jaka została preliminowana. Uzasadnił zaś swą presumpcję faktem, że wydatki w pierwszem półroczu b. r. wyniosły tylko 620 miljonów zł., istnieje zatem uzasadnione przypuszczenie, że w drugiej połowie roku nie przekroczą kwoty 651 miljonów. Razem tedy — przypuszcza p. Buzek — wydatki nie będą więcej wynosić, jak 1279 miljonów, deficyt więc faktyczny będzie się zgadzał z deficytem wykazanym w preliminarzu.

Z tego też założenia wychodząc Senat w rezolucji uchwalonej wezwał rząd, by nie przekraczał w budżetach miesięcznych przeciętnej miary wydatków. stosowanej w pierwszem półroczu 1924 roku bez uprzedniego stwierdzenia, że wpływ dochodów państwowych, przewidzianych w preliminarzu na rok 1924, jest absolutnie zapewniony.

Nie tak różowo już przedstawiają się prognostyki co do roku najbliższego. Dochody skarbu w roku bieżącym dlatego tylko mogły być ściągane i podatnicy mogli je płacić w znacznej nawet wysokości, gdyż w długotrwałym okresie inflacyjnym świadczenia na rzecz państwa były znikomo niskie. Ale dziś — zastój w przemyśle i handlu zredukował zdolność płatniczą i nie dozwoli liczyć zbytnio na dochody z podatku majątkowego. O stanie zaś rolnictwa najwymowniej powiedzą cyfry. W „Wiadomościach statystycznych" z 18 ub. m. znajdujemy dane co do przypuszczalnego zbioru ziemiopłodów w roku bieżącym w porównaniu z rokiem ubiegłym. Z jednego hektara w cetnarach metrycznych uzyska się pszenicy ozimej w 1924 roku — 11.1 (podczas gdy w 1923 roku — 13.5), pszenicy jarej 8.1 (w 1923 roku — 11.4), żyta ozimego 10.3 (w 1923 roku — 12.9), żyta jarego — 9.0 (w 1923 — 10.0), jęczmienia jarego — 11.7 (w 1923 — 13.8), owsa — 12.0 (w 1923 — 14.0). Jedynie tylko siano nie wykazało żadnej zniżki. Rolnictwo zatem, które już dziś wygląda pomocy rządu dla wybrnięcia z klęski powodzi i nieurodzajów, nie może być objektem, rokującym zbyt wielkich nadziei podatkowych w roku najbliższym.

Zestawienie pozycyj dochodowych w przyszłym preliminarzu będzie tem trudniejsze, że nie da się już dłużej stosować oszczędności w takich dziedzinach, jak np. remont dróg i budynków, inwestycyjne kredyty dla przemysłu i t. p. Pewnych funduszów na to oczekiwać należy z monopolu spirytusowego, który według przewidywań ministerstwa skarbu winien w roku przyszłym przynieść o 200 miljonów zł. więcej, niż dziś przynosi podatek spirytusowy. Dalej — wykluczonem być musi odżegnywanie się p. Grabskiego od pożyczki zagranicznej, Polska bowiem **potrzebuje** napływu obcych kapitałów, któreby odżywiły nasz wątły organizm gospodarczy. Ale potrzebnem do tego jest także wzbudzenie zaufania w **zagranicy** w naszą praworządność, a jej najlepszą gwarancją będzie dążenie do parlamentarnego rządu, taki bowiem tylko rząd może liczyć w pełni na poparcie i zaufanie społeczeństwa.

Wyjaśnienie Dyrekcji kolei

w sprawie Kasy osobowej w Krakowie.

Dyrekcja Kolei Państwowych uprasza o umieszczenie na łamach Szanownego pisma następującego sprostowania po myśli § 19 ustawy prasowej, a to:

ad 1) do artykułu „Pod adresem Dyrekcji kolei". Nieprawdą jest, jakoby kasa osobowa na dworcu zachodnim w Krakowie wydawała bez ograniczenia bilety II. klasy do pociągu osobowego Kraków—Poznań (godz. 10.05), który ma posiadać tylko jeden wagon drugich klas, wskutek czego masa pasażerów musi rzekomo lokować się w niższych klasach, a pretensje odnośnych podróżnych nie odnoszą rzekomo żadnego skutku.

Natomiast prawdą jest, że pociąg pospieszny Nr 410, o którym mowa, ma w swym składzie trzy wagony czteroosiowe I. i II. klasy i frekwencja podróżnych nie wymaga zwiększenia składu tego pociągu, który potrzebom ruchu zupełnie odpowiada. Dalej wyjaśnia się, że kasy osobowe na dworcu zachodnim w Krakowie sprzedają w interesie i dla wygody publiczności cały dzień bilety podróżnym, bez względu na to, o której porze podróżni w danym dniu wyjeżdżają. Chcąc więc zastosować ilość sprzedanych biletów do ilości miejsc w danym pociągu musiałoby się wprowadzić sprzedaż biletów do pojedynczych pociągów, a znieść całodzienną sprzedaż biletów. To spowodowałoby przepełnienie przy kasach osobowych i wielkie utrudnienia i innego rodzaju zażalenia podróżnych.

Taryfa na kolei Chabówka—Zakopane.

ad 2) do artykułu „Kwiatki kolejowe". Nieprawdą jest, jakoby na kolei lokalnej Chabówka—Zakopane zdjęto na kilku stacjach podwójne szyny i by przez to pociągi pospieszne musiały wyczekiwać nieraz po 15 minut na stacjach, by kolej ta posiadała liczne braki, niedokładne obliczenie długości w kilometrach i t. p.

Natomiast prawdą jest, że kolej ta, wybudowana przez b. Wydział krajowy, jest koleją prywatną i dlatego nie jest tak zbudowaną i wyposażoną, jak koleje państwowe. Opóźnienia pociągów, o ile kiedy zachodzą, są ściśle dochodzone, nie są jednak spowodowane zdjęciem podwójnych szyn w niektórych stacjach, gdyż nigdzie ich na tym szlaku nie zdjęto.

Taryfa osobowa na tej kolei jest o 50% droższa z tego powodu, że kolej ta, jak zresztą i inne koleje prywatne, jest deficytową, uzyskała nato-

Nowe szkice

z historji włoskiego renesansu.

(Z. MORAWSKI: Epilogi krucjat w XV. w. Kraków 1924. Krakowska Spółka wydawnicza).

Podobnoś do Rzymu musi powrócić każdy, kto wrzuci solda do jednej z licznych fontann Wiecznego Miasta. Wracają zdaje się jednak i ci, którzy nie dopełnili tego zabobonnego warunku, wracają, bo czar starej Romy potężny jest dziś, jak i przed wiekami. Wraca też, do rzymskiej i włoskiej historji Zdzisław Morawski, by znów opowiedzieć nam lekko, z subtelnem podkreśleniem psychologicznie ciekawych momentów, smutną degenerację idei i czynu krucjat w epoce przepojonej mądrością żywą racjonalistycznego humanizmu do bezinteresownych poświęceń już calkiem niezdolnego.

Od chwili, gdy straszna wieść o zdobyciu Konstantynopola w r. 1453 wstrząsnęła całem chrześcijaństwem i zagroziła przedewszystkiem Włochom, przechodzimy pierwszy etap planów krucjaty do wyjazdu papieża Piusa II. z Rzymu i jego śmierci w Ankonie, gdzie też rozwiewa się ułuda nowej wyprawy krzyżowej, nie leżącej wcale w interesie władczyni morza, Wenecji. Papież Eneasz Sylwiusz Piccolomini, który ongiś jako sławny humanista, a między innemi oszczerca Polski, nie najlepszą cieszył się sławą, przedstawiony tu już tylko jako pasterz chrześcijaństwa, zatroskany nawałą turecką, grożącą krzyżowi. Umyślnie to podkreślam, by pokazać duszę pisarza, wybaczającą i optymistycznie patrzącą na świat. O ile Chłędowski miał pewną radość w tem, by w przedstawieniu stron ciemnych tej samej epoki historji włoskiej, uwydatnić złość natury ludzkiej, wydobyć na jasność dzienną czarne zakamarki duszy włoskich intrygantów i skłonić czytelnika do mimowolnego pesymistycznego uogólnienia, o tyle autor „Sacco di Roma" patrzy na człowieka z życzliwem, prawdziwie ludzkiem wyrozumieniem i prawdziwą wiarą w siłę dobra. Gdy przyjdzie mu zająć się Aleksandrem VI., wolałby okryć tę postać płaszczem, jak synowie Noego własnego ojca, ale nie cofa się przed prawdą, tylko stwierdza: „Wśród powszechnego, a już szczególnie we Włoszech tak jaskrawie bijącego w oczy zaniku wszelkiej etyki, zeświecczenie hierarchji doszło do szczytu, nie dziwi się człowiek tyle, że i w kościele mogli się znaleźć ludzie tak wyzbyci moralności i przewrotni, lecz zdumiewa się raczej i podziwia, jak silną musiała być opoka, na której stał, jeżeli i takich ludzi zdołał przetrwać".

Z wnikliwością psychologiczną opisuje Z. Morawski dziwne, a nawet tragiczne przygody młodszego syna zdobywcy Konstantynopola Bajazeta, zdolnego i ambitnego Dżema. Młody książę, odsunięty od tronu, próbuje przy pomocy rodyjskich rycerzy św. Jana odzyskać swe stanowisko i staje się piłką, którą rzucają między sobą zagrożeni przez potęgę muzułmańską panowie chrześcijańscy, aż wreszcie przychodzi nieszczęsnemu pretendentowi umrzeć w obozie króla francuskiego Karola VIII. w Neapolu.

Z historją ekspansji Wenecji na bliskim Wschodzie pozostaje w związku szkic „Wenecjanie na Cyprze", malujący równocześnie doskonale tło obyczajowe i polityczne tej epoki, tak zupełnie pozbawionej zdolności do entuzjazmowania się hasłem walki z niewiernymi. Punktem kulminacyjnym jest moment, gdy przed sułtanem Egiptu stanęły dwie królowe Cypru, Karolina Lusignan i Katarzyna Cornaro, noszące tytuł królowych Jerozolimy i starały się zjednać dla siebie mahometańskiego lennodawcę!

Dalekim krewnym Katarzyny Cornaro, ostatniej królowej Cypru, był autor „Discorsi della vita sobria" Luigi Cornaro. Używający wczasów w uczonej Padwie leciwy, bo już pod dziewięćdziesiątkę dochodzący inżynier, wystąpił w swej książeczce przeciw hulaszczemu sposobowi życia współczesnych, a przytem nakreślił nam obraz swej pogodnej starości. P. Morawski zestawiając rozprawę Cycerona o starości z rozprawą Cornara, słusznie podkreśla różnicę między deklamacją senatora w odstawce, a rozważaniami starca, wypełniającego pracą pogodny schyłek żywota.

Szkice p. Morawskiego czyta się miło i lekko, bo zalety stylu autora są niepośledne. Podobnie i kompozycja szkiców wykazuje, że nieobojętne jest następstwo szczegółów, a nitka opowiadania, snująca się tak po prostu i naturalnie, kierowana jest umiejętną ręką nie sprawozdawcy, lecz artysty. Rodzaj essai jest u nas dość zaniedbany, więc tem więcej zainteresowania budzą prace autora „Sacco di Roma", „Z Rawenny", „Z Odrodzenia włoskiego", bo kreślą obrazy z życia Włoch w tej epoce, gdy Polska czerpała tam oświatę, kulturę i polor towarzyski. Oczekujemy dalszych szkiców z historji renesansowych Włoch i Rzymu, by stara tradycja mogła odżyć i ożywić nasze nowoczesne nieraz trochę płytkie prądy rodzime.

Dr. Franciszek Bielak.

miast gwarancję rentowności ze strony rządu jeszcze przed jej wybudowaniem.

Co do odległości kilometrycznych z Chabówki do Zakopanego i z Poronina do Zakopanego wyjaśnia się, że na wszystkich szlakach, które posiadają wzniesienia wyższe niż 1500,00, dolicza się za odnośne odcinki 50% odległości kilometrycznych, które są rekompensatą za wyższe koszta eksploatacji. Tem też należy tłumaczyć różnicę między faktycznymi i taryfowymi kilometrami.

Z Polski i ze świata.

Cudowne uleczenie w Lourdes.

„Echo de Paris" donosi z Lourdes o cudownem uleczeniu pewnej siostry z zakonu Franciszkanek, która po wstąpieniu do wody ozdrowiała z długoletniej gruźlicy płuc i żołądka. Lekarze, po zbadaniu chorej, przyznali, iż zaszedł tu wypadek cudownego uleczenia.

Pierwszy proces anarchistyczny w Polsce.

W wydziale VIII karnym sądu okręgowego w Warszawie po raz pierwszy w Polsce rozważano sprawę z oskarżenia o udział w partji anarchistycznej. Oskarżona była 29-letnią Ałta Lewin, pochodząca z ziemi grodzieńskiej, która przybyła drogą nielegalną z Berlina do Warszawy w lutym b. r., przywożąc pliki nielegalnej literatury anarchistycznej, 20 fotografij atamana Machno, oraz pieczątkę p. t. „Federacja grup anarchistycznych w Polsce". Sąd okręgowy wydał wyrok, skazujący Ałtę Lewin na ciężkie więzienie na przeciąg lat czterech.

„Robotnik" organszpicem restauratora w Nowogródku.

Od pewnego czasu przypomina prasa socjalistyczna, zwłaszcza warszawski „Robotnik", że Komitet przyjęcia Prezydenta Rzeczypospolitej z Nowogródka dotąd nie wyrównał podobno rachunku u dzierżawcy kasyna, niejakiego p. Barańskiego. W związku z tem pismo socjalistyczne wystąpiło przeciw urządzaniu „bankietów" na cześć Prezydenta, szczególnie tak sutych, jak bankiet z 26 maja w Nowogródku wydany.

To niesmaczne, niedelikatne wystąpienie prasy socjalistycznej trzeba położyć na karb niechęci, jaką lewica obdarza obecnego Prezydenta Polski. Gdyby nim był p. Piłsudski n. p., wszystko byłoby w porządku. Ale obecnie wychodzi na jaw jeszcze inny powód niezadowolenia „Robotnika". Oto — jak donosi prasa warszawska — p. Barański jest filarem socjalizmu w Nowogródku i jednym z głównych działaczy P. P. S. w tem mieście. Dlatego to „Robotnik" dał się użyć za organ p. Barańskiego do prywatnych pretensyj. Oczywiście pretensje te winny być uregulowane. Niema co do tego dwóch zdań. Tylko nie w ten sposób, jak to robi p. B. i „Robotnik", tak chętnie użyczający mu swoich łamów.

Pretensje magistratu warszawskiego do rządu niemieckiego.

Magistrat warszawski postanowił wystąpić przed mieszanym trybunałem rozjemczym polsko-niemieckim w Paryżu o zwrot należności, przypadającej magistratowi od władz okupowanych niemieckich z tytułu funduszów, zabranych z przedsiębiorstwa tramwajów miejskich, w kwotach: 8.223.00262 marek i 854.269.62 rubli złotych, jak również o zwrot wywiezionego z przedsiębiorstwa kabla.

Kandydat adwokacki przed sądem.

Przed sądem przysięgłych we Lwowie rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw 27-letniemu Jarosławowi Seleżinkowi, oskarżonemu o zdradę główną i gwałt publiczny. Mianowicie, jako członek ukraińskiej Rady Narodowej, zorganizowanej przez Petruszewicza, starał się Seleżinko utrzymać łuńność ukraińską Małopolski Wschodniej we wrogiem usposobieniu przeciwko Polsce, a także — jak mu zarzuca akt oskarżenia — dzięki odezwom wydanym przez niego w imieniu Rady Narodowej dokonano skrytobójczego mordu na ś. p. Twerdochlibie.

Oskarżonego broni aż trzech adwokatów. Rozprawa potrwa kilka dni.

Y. M. C. A. w Łodzi.

Dzienniki łódzkie donoszą, że amerykańska Y. M. C. A., nawracająca katolickie społeczeństwo na protestantyzm, zabiera się do rozszerzenia swoich lokali, „skutkiem ich przeludnienia". (Liczba członków ma sięgać 1 tysiąca). Zakupuje zatem nowy dom od niejakiego p. Gołkowskiego (niewiadomo — katolika, czy protestanta?) i zbiera fundusze. W tym celu urządza w Łodzi „Tydzień Y. M. C. A.". Dzienniki wyrażają przekonanie, że społeczeństwo łódzkie (katolickie podobno w części swej większości) poprze te „szlachetne usiłowania". Gdyby nadzieje prasy łódzkiej miały się ziścić odnośnie do katolików, byłoby to smutnem świadectwem ich braku orjentacji co do ostatecznych celów Y. M. C. A.

Wystawa polska w Konstantynopolu

obudziła tam nadzwyczaj żywe zainteresowanie, a z okazji otwarcia jej odbyło się w Konstantynopolu kilka uroczystych zebrań. I tak: poseł polski Knoll wydał w poniedziałek raut, we wtorek zaś odbył się w Izbie handlowej tureckiej obiad, a wczoraj bal w poselstwie polskiem.

Zniewolony wyzwoleniec.

Redaktor „Tygodnika" Michał Róg (Wyzwolenie) został skazany przez warszawski sąd okręgowy za umieszczenie w „Tygodniku" artykułu p. t. „Bratobójcy", omawiającego stosunek Witosa do prawicy. Oprócz tego sąd skazał redaktora Roga na dwa tygodnie więzienia za umieszczenie w dodatku nadzwyczajnym rezolucyj zjazdu Wyzwolenia, skierowanych przeciwko rządowi Witosa.

Tunel podmorski na wybrzeżu szkockiem.

W Irlandji mają wybudować port transatlantycki na wybrzeżu zachodniem. Kilku miljarderów amerykańskich przyjechało do Irlandji, aby omówić ten projekt z rządem irlandzkim. W związku z tem ma być wybudowany tunel podmorski na wybrzeżu szkockiem na przestrzeni 21 mil.

Wyższość samolotów nad flotą wojenną morską.

„Telegraphen Compagne" donosi z Waszyngtonu, że prezydent Coolidge powołał tam nagle amerykańskiego ministra marynarki w związku z dokonaniem lotu dookoła świata przez lotników amerykańskich. Coolidge jest zdania, że lot ten dowiódł, iż samolot udowodnił ostatecznie swoją wyższość nad flotą wojenną morską i że wobec tego należy przyszłoroczny budżet marynarki Stanów Zjednoczonych poddać gruntownej rewizji.

ROZBIÓRKA SOBORU. W poniedziałek zostały zdjęte z ostatniej kopuły Soboru na placu Saskim w Warszawie rusztowania żelazne, na których opierały się cebulaste wieże. Obecnie zaczyna się rozbiórka wież i rozbijanie cegieł. Rozbiórka wież i bocznych ścian Soboru będzie prowadzona do pierwszych mrozów. Prace wewnątrz Soboru są już na ukończeniu. Obecnie odpiłowuje się ostatnie obrazy ze ścian Soboru.

WYSTAWA OBRAZÓW MALARZY ŚLĄSKICH, jakoteż architektów śląskich, obejmująca wiele obrazów i planów budowli, otwarta została w Katowicach.

Z PRASY. W nadchodzącą niedzielę w Katowicach ukazać się ma pierwszy numer „Polonji", wydawanej przy poparciu Korfantego, pod redakcją p. Wł. Zabawskiego, b. redaktora „Gazety Gdańskiej".

„IRYDJON" Krasińskiego rozpoczął nowy sezon teatralny w Toruniu. Teatr ten obecnie jest pod dyrekcją p. Bendy, po ustąpieniu dyr. Szpakiewicza, którego stan zdrowia po zamachu samobójczym, spowodowanym nader przykrym stosunkiem artystów teatru toruńskiego do niego — wciąż się polepsza.

STRAJK PIEKARZY W WARSZAWIE. Piętnasty dzień strajku piekarzy warszawskich nie przyniósł żadnej zmiany w sytuacji Władze rozpoczęły starania o przywóz chleba z piekarń podmiejskich. Zanotowano kilkanaście wypadków ukarania za sprzedaż chleba po lichwiarskich cenach.

Z TEATRU KATOWICKIEGO. Dyr. Czarnecki zorganizował już zespół, który będzie obsługiwał dwa teatry: w Katowicach i Sosnowcu.

POLICJA ŚLEDCZA W WARSZAWIE wpadła na trop szeroko rozgałęzionej organizacji, zajmującej się zwalnianiem poborowych od służby wojskowej.

ZYSK Z LOTERJI NA CELE DOBROCZYNNE. Z Warszawy donoszą: Osiągnięty z 4-ej Państwowej Loterji na cele dobroczynne czysty zysk w sumie 11.036 zł. 1 gr. rozdzieliło Ministerstwo pracy i opieki społecznej, w porozumieniu z generalną dyrekcją loterji, między 21 instytucyj dobroczynnych. Instytucje te otrzymały subwencję w kwotach od 200 do 2000 zł.

O NADUŻYCIA CELNE W PORCIE GDAŃSKIM. W gdańskim sądzie karnym toczy się proces o nadużycia celne w porcie gdańskim. Firma Feigenbaum z Warszawy, oraz firma Bendiger z Drezna przemycały wielkie ilości towarów z Gdańska bez oclenia. Oskarżeni o współudział dwaj asystenci celni, którzy wystawili odpowiednie zaświadczenia, zostali uniewinnieni wobec braku dowodów.

ZWALCZANIE HANDLU ŻYWYM TOWAREM. W Gracu otwarto wczoraj szósty międzynarodowy kongres zwalczania handlu żywym towarem. W kongresie biorą udział delegaci prawie wszystkich państw świata.

WALKI BYKÓW W BUDAPESZCIE. Dnia 28 b. m. rozpoczną się na jednym z placów sportowych w Budapeszcie publiczne walki byków na wzór hiszpańskich. Na inaugurację został zaproszony naczelnik państwa Horthy.

Nasze dzieci.

— Ależ Jaśku! Kto to jest tak niegrzeczny i nazywa braciszka głupiel? Zaraz go przeproś i powiedz mu, że bardzo tego żałujesz.

Jaś posłuszny, idzie do braciszka i mówi jak mama kazała:

— Kochany braciszku żałuję, żeś głupi!

Kronika krakowska.

Przed przyjazdem uczestników Kongresu akademickiego.

W poniedziałek 22 b. m. zjadą do Krakowa uczestnicy II Kongresu międzynarodowej konfederacji studentów wyższych uczelni. Zawitają do naszego miasta przedstawiciele 26 państw świata. Celem należytego zorganizowania akcji przyjęcia, akademicy krakowscy opodatkowali się odpowiedniemi kwotami, które jednakże zaledwie w części pokrywają wymagane koszta. W dniu wczorajszym odbyła się w lokalach restauracyjnych i rozrywkowych zbiórka, zorganizowana przez Komitet przyjęcia, przy współudziale Koła Pań. W skład komitetu przyjęcia weszli członkowie Senatu akademickiego Uniw. Jag., oraz przedstawiciele wszystkich władz krakowskich.

Z powodu przybycia uczestników II. Kongresu C. I. E. do Krakowa, Prezydjum miasta urządza we wtorek dnia 23 b. m. na przyjęcie gości raut w Starym Teatrze, a Dyrekcja miejskiego Teatru im. J. Słowackiego objawiła gotowość urządzenia na Wawelu we środę dnia 24 b. m. przedstawienia „Odprawy posłów greckich" J. Kochanowskiego. Ostatnie przygotowania w toku.

Nie uniwersytet, tylko katedry ruskie.

„Słowo Polskie" donosi, że projekt ustawy o utworzeniu uniwersytetu ruskiego w Krakowie nie został jeszcze opracowany, a w budżecie ministerstwa oświaty na rok 1925 figuruje jedynie suma 262.000 zł. na uposażenie katedr ruskich w Krakowie.

Kraków, 20 września.

Z POSIEDZENIA KOMISJI ARCHIWALNEJ. Onegdaj odbyło się w Dyrekcji Archiwum aktów dawnych m. Krakowa posiedzenie komisji archiwalnej, na którem powzięto szereg uchwał. Komisja uchwaliła budżet dla archiwum na rok 1925, przyczem postanowiono przedłożyć wnioski w sprawie rozszerzenia budynku archiwalnego z powodu znacznego przyrostu zbiorów. Nadto

uchwalono dokończyć wydawnictwa: Pomniki prawa publicznego Rzeczypospolitej krakowskiej (1815—1883), zainicjowanego przez przewodniczącego Komisji kodyfikacyjnej, rektora Fiericha.

RUINY KRAKOWA. Zawiadamiamy naszych czytelników, że z powodu wyjazdu Dra Franciszka Kleina do Warszawy na parę dni, odpowiedź na artykuł p. Szydłowskiego, pomieszczony w „Głosie Narodu“ Nr. 212 p. t. „W sprawie ruin Krakowa“ pojawi się za jego powrotem.

PO ROZWIĄZANIU RADY MIEJSKIEJ szereg ważnych spraw z dziedziny gospodarki miejskiej załatwianych jest na posiedzeniach magistratu we środy i w soboty. Ponieważ posiedzenia te są tajne, winno Prezydjum miasta wydawać komunikaty dla prasy o ważnych uchwałach magistratu, a to w interesie mieszkańców miasta.

WOJEWÓDZTWO OSŁONIĘTE TAJEMNICĄ. Od dłuższego czasu prasa krakowska pozbawiona jest informacyj co do najaktualniejszych spraw z zakresu działania województwa. Niemal codziennie toczą się tam ważne konferencje w sprawach interesujących ogół mieszkańców, a uchwały zapadające na tych posiedzeniach, nie dochodzą do wiadomości publicznej. Apelujemy do p. wojewody, aby zarządził informowanie prasy na właściwej drodze.

WCZORAJSZY TARG był bardzo ruchliwy i licznie obwieziony. Ceny naogół nie uległy zmianie. Płacono za litr mleka zbieranego 15—20 gr., niezbieranego 25—30, kwaśnego 15—45, śmietany słodkiej 45—50, kwaśnej 1.60—2 zł., 1 kg. masła 3.50—4 zł., sera 80—90 gr., jaja po 10—12 gr. za sztukę, a 5.50—6.00 za kopę. Drób: kura 4—8 zł., para kurcząt 3—6, kaczka 3—5, gęś 5—8, indyk 5—7 zł. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 10 gr., buraków 13—15, cebuli 40, kopa kapusty białej 3—6 zł., włoskiej 6—8, kopa ogórków 1—2.50 zł., sałata 10—15 gr. za sztukę, kalafjor 40 gr. do 2 zł., 1 kg. fasoli żółtej 50—60 gr., zielonej 60—1 zł., grochu cukrowego 60—80 gr. Owoce: 1 kg. jabłek krajowych 20—40 gr., zagranicznych 1.40—1.80 zł., gruszek krajowych, względnie ber 20—80 gr. i 40—1.40 zł., 1 kg. węgierek 40—60 gr., 1 kg. orzechów 1.80—2 zł. Ryby: 1 kg. karpia 5—5.50 zł., szczupaka 5—6 zł., świnki 5 zł.

TAŃSZY CHLEB Z PIEKARNI MIEJSKIEJ. Magistrat krakowski, korzystając z większych dostaw mąki poznańskiej, powiększył wypiek chleba w piekarni miejskiej z 6000 na 10.000 kg. dziennie. Zakłady dobroczynne otrzymują z tego 2000 kg. dziennie w cenie 28 gr. za 1 kg., zaś resztę sklepy po 30 gr. za 1 kg. Magistrat nosi się z zamiarem dalszego wzmożenia produkcji piekarni miejskiej.

KARY NA LICHWIARZY. Jak się dowiadujemy, w ostatnich dwóch tygodniach wpłynęło do wydziału III B magistratu krakowskiego około 200 doniesień na kupców i drobnych handlarzy za pobieranie lichwiarskich cen za towary. Magistrat, po sprawdzeniu nadużyć kupców, ukarał ich w drodze administracyjnej grzywnami w wysokości od 5—50 zł. Między innemi ukarana została Albina Hausnerowa, właścicielka jatki dominikańskiej za przekroczenie cennika na 50 zł. grzywny i jeden dzień aresztu, Franciszek Balzer, rzeźnik, na 40 zł., Róża Klein, restauratorka przy ul. Długiej 33, za brak cennika na 50 zł.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI TRAMWAJU. Wczoraj o godz. 11.30 rano najechał wóz tramwajowy w ul. Starowiślnej na zaprząg wiejski Walentego Jakało z Toporzyska, pow. Kraków. Jakało silnie potrącony, dostał się pod koła tramwaju i poniósł śmierć na miejscu. Zawezwana straż pożarna wydobyła z p d wozu zwłoki ofiary nieszczęśliwego wypadku, poczem przewieziono je do zakładu medycyny sądowej.

ZABÓJSTWO W BITCE. Wczoraj odbyła się przed trybunałem sądu okr. w Krakowie rozprawa przeciwko Alojzemu Hylce ze Skotnik, oskarżonemu o zabicie Michała Knotka, robotnika z tejże wsi. Trybunał, uwzględniając okoliczności, że obwiniony nie powodował się chęcią zabicia swego przeciwnika, a jedynie działał w obronie swoich rodziców, na których godził Knotek — skazał Hylkę za występek z par. 335 u. k. na 6 miesięcy więzienia. Przewodniczył st. radca sądu Księski, wotowali s. s. o. Dr Frączkiewicz i Czerny.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Sobota: „Prawo pocałunku“.

Niedziela: Po południu „Zaczarowane koło“; wieczorem „Prawo pocałunku“.

Repertuar Operetki.

Sobota: „Dzidzi“.

Nidziela: Po południu po cenach 50% zniżonych „Tam, gdzie skowronek śpiewa“; wieczorem „Dzidzi“.

Repertuar „Bagateli“.

Sobota: O godz. 4 po poł. „Dom otwarty“ (ceny zniżone); wieczorem „Kwiat pomarańczowy“.

Niedziela: Po południu „Dom otwarty“ (ceny zniżone); wieczorem „Kwiat pomarańczowy“.

Repertuar kinoteatrów.

SZTUKA: „Cyrk Marcco“. 12 aktów, 2 serja z zakończeniem.

PROMIEŃ: „Noc 24 kwietnia“, dramat sens. kryminalny w 5 aktach, z prologiem i epilogiem.

UCIECHA: „Tajemnica Paryża“, dramat awanturniczy, 2 serje, 12 aktów.

ZACHĘTA: „Przygody kapitana Lincolna“, dramat sensacyjny w 6 aktach.

WANDA: „Apaszka z Paryża“, wspaniały dramat w 6 aktach.

REDUTA: „Hrabina Paryża i Apasz“. Część III i IV wraz z zakończeniem, razem 12 aktów.

NEKROLOGJA.

† Henryk Wieniewski, emer. st. radca kolejowy, zmarł we Lwowie w 68 roku życia. Osierocił dwie córki: Idę, znaną literatkę i Stefanję, zamężną za Drem Zygmuntem Klemensiewiczem, profesorem Politechniki lwowskiej, oraz syna Ignacego, Dra filozofji.

Zawiadomienia i komunikaty.

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału hist. filoz. odbędzie się w poniedziałek dnia 22 września 1924 r. o godzinie 6 wieczorem. Porządek dzienny: 1) Prof. J. Rafacz: Świadkowie w procesie polskim XV wieku. 2) A. Vetulani: Pozew w średniowiecznym procesie polskim (ref. czł. Kutrzeba). Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Z KLUBU NRODOWEGO. W niedzielę 21-go b. m., z inicjatywy Klubu Narodowego, wygłoszony zostanie w sali Towarzystwa Technicznego przy ul. Straszewskiego L. 28, II. p., o godzinie 5 po południu, odczyt p. t. „O międzynarodowem położeniu Polski“. Referat ten wygłosi specjalnie przybyły do Krakowa były wiceminister skarbu prof. Dr Roman Rybarski.

Po powrocie z Helu.

— Czy na Bałtyku są jakie potwory morskie?

— Z chwilą, gdy moja teściowa wyjechała, już nie.

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

Bilety skarbowe.

Ministerstwo Skarbu opracowało projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o biletach skarbowych.

Będą to krótkoterminowe zobowiązania Skarbu Państwa, posiadające prawa papierów pupilarnych, na ogólną sumę 75,000.000 zł. z terminem do 6-ciu miesięcy. Na razie przewidywane jest wypuszczenie Serji I. biletów Skarbow. w wysokości 15,000.000 zł. z terminem 3-miesięcznym. Emisja projektowana jest 1 listopada b. r.

Będzie to papier podobny do weksla, od którego procent płatny będzie przez potrącenie od sumy nominalnej przy sprzedaży według stopy, ustalonej przez Ministerstwo Skarbu w zależności od stanu rynku pieniężnego, oraz stopy dyskontowej Banku Polskiego. Bilety skarbowe dyskontowane będą przez Bank Polski. Sprzedaż ich skoncentrowana zostanie w Banku Gospodarstwa Krajowego i oddziałach i powołane do współpracy banki prywatne.

Bilety skarbowe przeznaczone będą między innemi na skonwertowanie złotych bonów skarbowych. Projekt rozporządzenia o biletach skarbowych przesłało już Ministerstwo Skarbu Radzie Ministrów.

ILE PRZYNOSZĄ DANINY I MONOPOLE.

W ciągu ośmiu miesięcy r. b. daniny publiczne i monopole według tymczasowego zestawienia centralnej księgowości przyniosły Skarbowi Państwa 680.7 milj. zł., w tem podatek majątkowy 131 mil. zł., gdy w r. 1923 wpływ za 8 miesięcy dał 160 mil. zł., zaś w 1922 r. 237.5 mil. zł., w czem 81 milj. z daniny.

Wpływ z podatków i danin w r b. jest 4.25 razy większy, niż w r. ub. i 2.85 razy większy, niż w r. 1922.

Zawdzięczać to należy udoskonaleniu systemu podatkowego, sprawności administracji i stabilizacji waluty.

ZAPOTRZEBOWANIE DRZEWA W EGIPCIE.

Według informacyj, zaczerpniętych od przejeżdżających przez Trjest kupców, w Egipcie istnieje obecnie znaczny popyt na drzewo, a mianowicie niższego gatunku drzewo białe miękkie, szczególnie sosnowe. Cena przeciętna za deskę o dł. 4 m., szer. 12 cali, gr. 1 cal wynosi w handlu detalicznym około 8 piastrów (t. j. około 2.60 zł.) Znaczne jest również zapotrzebowanie na progi kolejowe. Cena za zwykły próg długości 2.60 m., 25×15 cm. wysokości, około 40 piastrów (około 13 zł.). Należy jednak dodać, że tendencja cen jest raczej słaba, wogóle rynek jest bardzo niestały z powodu niepewności politycznych. Na rynku egipskim okazały się już kilkakrotnie towary koszykowe polskie i według oświadczeń tamtejszych kupców, mogłyby one, ze względu na wysoką jakość, zdobyć sobie nietrudno rynek tamtejszy.

GIEŁDA PIENIĘŻNA W WARSZAWIE.

Waluty: Dolar 5.18 i pół.

Czeki: Belgja 25.85, Holandja 199.85, Londyn 23.25—23.12 i pół, Nowy Jork 5.18 i pół, 5.18 1/4, 5.18 i pół, Paryż 27.65—27.52, Praga 15.55, Szwajcarja 98.30, Wiedeń 7.32 i pół, Włochy 22.95.

Papiery państwowe: Miljonówka 0.70, bony złote 0.88, pożyczka złota 5.70—5.90, pożyczka dolarowa 2.98.

Papiery kredytowe: 4½% listy zast. Tow. kred. 26.50, 28.—, 27.60, 4% listy zast. kred. ziemskie 20.50.

ZŁOTY W WIEDNIU.

Wiedeń. 19 b. m. (PAT) **Giełda:** Warszawa 13.550—13650.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Holandja 203 i pół, Nowy Jork 529 3/4, Londyn 23.62, Paryż 23.05, Medjolan 23.20, Praga 15.87 i pół, Budapeszt 0.0069, Bukareszt 2.75, Belgrad 7.37 i pół, Sofja 3.87, Warszawa —, Wiedeń 0.0074 5/8.

AKCJE:

Akcje bankowe:	w złotych Ofiarow.	żądano	transakc.	transak. z d. 18/9
Polski B. Przemysłowy	0·47	0·52	0·52	0·50
Bank Małopolski	0·40	0·45		
Ziemski Bank Kredyt.	0·12	0·17		
Pow. Bank Kredytowy	0·07	0·09	0·09	
Bank Komercjalny	0·28	0·28		
Bank Zw. Sp. Zarob.	7·50	8·00	7·70	8·00
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe	0·40	0·45	0·44	0·42
„Impex"	0·02	0·03	0·02	
„Pharma"	0·85	0·95	0·90	0·85
„Polski Glob"	0·30	0·35	0·35	
Żegluga Polska	0·12	0·17	0·15	
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	11·50	12·00	11·80	12·00
H. Cegielski	0·80	0·85	0·84	0·85
Parowozy	0·35	0·40		0·40
„Automotor"	0·75	0·85		
Trzebinia żelazna	0·80	0·90	0·89	0·85
„Pocisk" zak. amunicyj.	2·00	2·20	2·20	2·10
„Górka" cement	19·00	20·00	19·75	19·60
Sierszańskie Górnicze	5·40	5·60	5·60	5·50
„Tepege"	3·60	3·90	3·80	3·80
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·40	0·45	0·43	
„Pokucie"	0·35	0·40		0·40
„Oikos"	4·50	5·00		
„Pezet"	0·13	0·18		
„Strug"	1·00	1·20		
Syndykat Koszykarski	0·15	0·20		
„Ryngraf"				
Trzebinia tłuszcze	8·50	9·00		
„Teropol"				
„Krakus"	0·90	1·10	1·00	
Chodorów	6·00	[illegible]	6·10	6·25
A. Piasecki	1·30	1·60		1·50
Ćmielów	0·60	[illegible]	0·68	
Elektrownia Siersza	0·20	[illegible]		0·24
S. W. Niemojowski	0·50	0·60		0·55
P. Zakłady Garbarskie	10·00	11·00		

Jak znieść karczmy w Polsce?

Donosiliśmy swojego czasu o akcji, jaką wiele wsi zapoczątkowało w walce z pijaństwem. Ludność przystąpiła do urządzania w tej sprawie głosowania w myśl ustawy z 1920 roku. Akcja ta jednak napotyka na trudności, które nieraz płyną z braku należytego obznajomienia się z państwowem ustawodawstwem z tej dziedziny. Wykorzystują to karczmarze-żydzi, paraliżując w zarodku rozpoczętą zdrową akcję. To też niezmiernie aktualną jest broszura wydana przez krakowskich ks. ks. Jezuitów p. t. „Jak znieść karczmy w Polsce?" Autorem jej jest ks. A. Kornilak, proboszcz z Podlasia, który w swojej parafji przeprowadził ze skutkiem zniesienie karczmy. Broszura ta wydana jako nr. 282 „Głosów katolickich" ze względu na swój format, jak i popularne przedstawienie sprawy nadaje się do masowego kolportażu. Spełnia podwójną rolę: uświadamia o zgubnych skutkach pijaństwa i zarazem daje praktyczne pouczenie, w jaki sposób ludność ma się do zniesienia karczmy zabrać!

KOLONJE ŻYDOWSKIE ROLNE W BOLSZEWJI. Z Moskwy donoszą, że komisja planowa Narkomindielu postanowiła przeznaczyć w gubernji odeskiej 24.000 dziesięcin na żydowskie kolonje rolne.

Judaica.

ŻYDZI W SANOKU BOJKOTUJĄ LEKARZY CHRZEŚCIJAŃSKICH. Rabin miasta Sanoka, poseł na Sejm, Szapiro, zakazał (ustnie) swym współwyznawcom korzystać z porad lekarzy i adwokatów chrześcijańskich. — A ile to krzyku podnoszą żydzi za bojkotowanie ich handlu!

Ze sportu.

Jutrzenka — Wawel i Wisła — Cracovia.

W sobotę o godz. 4 popoł. na boisku Jutrzenki rozegrają się zawody powyższych drużyn o mistrzostwo klasy „A" w okręgu krakowskim. Mecz ten będzie nie mniej ciekawym, jak niedzielne zawody Wisły z Cracovią, które od szeregu lat są dla Krakowa atrakcją footbalową. Wawel uprawia ten sam sposób gry, co Wisła, zaś Jutrzenka jako drużyna miękka odpowiada łudząco Cracovji. Sobotnie i niedzielne spotkanie tych drużyn, budzi duże zainteresowanie w kołach sportowych, zwłaszcza, że wszystkie wymienione drużyny wykazują obecnie bardzo dobrą formę.

Zwycięstwo Polski nad Anglją na międzynarodowych zawodach akademickich. Dnia 18 września z okazji odbywających się międzynarodowych zawodów sportowych, odbył się mecz piłki nożnej między reprezentacyjnemi drużynami akademickiemi Anglji i Polski. **Zwycięstwo odniosła Polska w stosunku 3 : 0 (1 : 0).** Przez cały czas drużyna polska miała wybitną przewagę nad gośćmi. Zawodom przyglądał się poseł angielski Max Muller, oraz szef kancelarji cywilnej Pana Prezydenta, przedstawiciele władz szkół wyższych i t. d.

Triumf kolarzy polskich w Warszawie. Międzynarodowe zawody cyklistów w dniu 16 b. m. były nowym sukcesem kolarzy polskich. Wielki mecz szybkości na przestrzeni 760 m. (start dwójkami: Meyer (Holandja) — Łazarski — Szymczyk, wygrał Łazarski (Cracovia), **bijąc słynnego olimpijczyka Meyera.** Czas ostatnich 200 metrów, uzyskany przez Łazarskiego, 126 sek. Wielki mecz z dwóch startów aż do **zwycięstwa między** dwoma olimpijczykami, Willemsem, zwycięzcą biegu na przestrzeni 50 klm. na Olimpjadzie i Langem (Polska), zakończył się **zwycięstwem Langego,** który dogonił Willemsa **w czasie** 6 min. 2 s., przebywając 5 km. 120 m. **Łazarski** pobił w dniu tym **rekord Polski na przestrzeni 400 m. w czasie 25.4 sek.,** bijąc wszystkich zawodników zagranicznych i polskich.

D. F. C. Praga — D. S. V. Witkowice 3:1 (2:1). Po dwóch zwycięskich zawodach w Krakowie, praska D. F. C. odniosła dnia 13 b. m. pewne zwycięstwo w Witkowicach.

Najmłodszym mistrzem dziesięcioboju jest obecnie 19-letni Sergeant Wallstaadt, Finlandczyk. Wyniki jego osiągnięte w krótkim czasie, przedstawiają się następująco: skok wzwyż — 1.82 m., skok w dal — 6.67 m., rzut kulą — 13 m., 100 metrów — 11.4 sek. **Sport w Finlandji**, jak widać, jest na najlepszej drodze, aby zająć miejsce po Ameryce.

Zapiski literackie.

PLEBISCYTY LITERACKIE są coraz bardziej w modzie. Jedno z czasopism amerykańskich zapytało swoich czytelników, jacy pisarze z ostatniego dwudziestolecia są najwybitniejsi? Nazwiska **zwycięzców** (według ilości głosów) **brzmią:** Wells, Ibanez, Hutchinson, Bok, Papini, Churchill, Henry, Wister, Page, Robinson. Pisarze francuscy zajmują miejsce dopiero po pierwszych dziesięciu, wśród 1.202 nazwisk, w następującym porządku: Maeterlinck, Rolland, France.

POCZYTNOŚĆ AUTORÓW. Na podstawie danych, dostarczonych **przez** wypożyczalnie książek w Niemczech, ustalono, że największem powodzeniem wśród czytelników cieszą się obecnie pamiętniki i opisy podróży. Z dzieł tego rodzaju pierwsze miejsce zajmuje „Przez kraj zwierząt, ludzi i bogów" Ossendowskiego, dalej „Podróż do Indyj" Bonsėlsa, prace Folchnera, Hedina i Maya oraz „Tarzan wśród małp". Z beletrystów mocno czytani są w dalszym ciągu: Hauptmann, Rolland, Tomasz Mann i Wassermann. Obniżył się popyt na dzieła Henryka Manna i Tagorego, znacznie powiększył „na Broda i Döblina. Pozatem daje się zauważyć ponownie duże zainteresowanie Tołstojem.

JOSEPH CONRAD pozostawił rękopis, zaledwie w połowie wykończonej powieści p. t. „Suspense", nad którą pracował do ostatka. Przedmiotem tego utworu Conrada jest morze Śródziemne w okresie pobytu Napoleona na Elbie. O tem, kiedy, w jakiej formie i czy wogóle powieść zostanie wydana, decydować ma p. Ryszard Curle, literacki pełnomocnik Conrada, o ile, oczywiście, nie znajdą się w papierach po autorze jego własne w tej mierze rozporządzenia.

Mały fejleton.

Sześcioletni matematyk.

Jak zapewnia korespondent „New York Heralda", najświeższem „dzieckiem cudownem" miasta San Francisko" jest malec 6-letni, Bobby Harris, nie różniący się aui wyglądem, ani też żywością i chęcią do figlów od swych rówieśników, posiadający jednak dar nadzwyczajny błyskawicznego rozwiązywania najtrudniejszych zadań arytmetycznych.

Oto kilka przykładów zadań, na które Bobby odpowiada prawie bez zastanowienia, zanim jeszcze — twierdzi korespondent „New York Heralda" — pytający się zdołał usta zamknąć: Ile jest 29×34? Ile wynosić będzie procent od 876 dolarów, po 6 od sta, za 11 miesięcy i 6 dni? Jeżeli pokój posiada podłogę 16×23 stopy powierzchni, to ile jardów dywanu szerokości 3 stóp potrzeba będzie na pokrycie tej podłogi? Jeżeli w skrzyni znajdują się 3 grosy jajek, a trzy piąte tych jajek potłukło się, jedna zaś szesnasta uległa zepsuciu, to ile pozostało w tej skrzyni jajek zdrowych?

Na wszystkie te pytania 6-letni matematyk odpowiedział w ciągu pół do dwóch minut.

Także rada.

Jeden z ciekawych reporterów angielskich zwrócił się do mieszkającej w Belfaście staruszki, pani Jane Dunlop, która przed kilku miesiącami skończyła setny rok życia, z zapytaniem, czemu przypisuje swą długowieczność?

— Jeżeli dotychczas żyję — odparła staruszka — to dlatego, że od wczesnej młodości palę fajkę. Jest to dotychczas najmilsza moja towarzyszka. Radzę bardzo kobietom, które pragną żyć długo, aby paliły tytoń!

Pozatem pani Dunlop pije dziennie do dziesięciu szklanek mocnej herbaty!

Zdaje się, że niewiele pań pójdzie za jej przykładem i radą.

D'Annunzio szczuje gości psami.

Korespondent rzymski „Chicago Tribune" donosi z Rzymu, że nowy książę włoski, poeta Gabrjel d'Annunzio ogłosił list w pismach do wszystkich, którzyby usiłowali zakłócić mu spokój w jego samotnej willi w Gardone. W liście tym oświadcza d'Annunzio otwarcie, że szuka samotności i pali nieotwarte wszystkie listy, które do niego nadesłano. Nie przyjmuje nikogo i ma mądre psy, które kąsają dobrze.

Książę D'Annunzio naśladuje widocznie naszego Tetmajera, który swego czasu, nie chcąc, aby mu przeszkadzano w pracy, przybił na swoich drzwiach kartkę z napisem: „Gości nie przyjmuję; psy mam bardzo złe".

Rekordowe nazwiska.

W jednym z wielkich dzienników argentyńskich opisano skandal rodzinny, jaki się zdarzył w domu jegomościa, który tak się nazywa: Don Juan Iturriberrigorrigoicocrotaberricoechea. Nie myślcie jednak, że Don Juan Iturri... i t. d. trzyma rekord długości nazwiska: Ten honor należy do jednego z królów birmańskich, który się zowie: Siritaribavanadityapauarapanditausudhammarajamahadhipatinarapatisithu.

Bankructwo Amundsena.

Z Chrystjanji nadchodzi wiadomość, że słynny norwegski podróżnik i badacz krajów podbiegunowych, Amundsen, którego nazwisko na zawsze złączone jest z odkryciem południowego bieguna, wpadł z powodu nieudałej ekspedycji samolotem do bieguna północnego w takie kłopoty finansowe, że zmuszony został ogłosić niewypłacalność.

Z humoru.

Niema to, jak na raty.

— Ile kosztuje ten garnitur?

— 120 złotych.

— A na rozpłaty?

— 240 złotych, przyczem połowę należności należy zaraz zapłacić.

H. RIDER HAGGARD. 62

„O N A".

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

Przez chwilę panowała cisza. ONA wsparła głowę na dłoni i pogrążyła się w zadumie, pod czas gdy tłum leżał na brzuchu, podnosząc tylko ukradkiem głowy i obserwując nas z pod oka. Zdaje się, że królowa ich tak rzadko pokazywała się publicznie, że godzili się chętnie na tę małą niedogodność a nawet na poważniejsze nieprzyjemności, aby tylko spojrzeć na nią, a raczej na jej szaty, gdyż dotychczas żaden żywy człowiek, wyjąwszy mnie, nie oglądał jej oblicza. Wreszcie ujrzeliśmy migotanie świateł i usłyszeli tupot kroków w korytarzu. Straż przywiodła pozostałych przy życiu niedoszłych naszych morderców w liczbie nie spełna dwudziestu, na których obliczu wyraz wrodzonej im obojętności walczył o lepsze ze strachem, budzącym się w ich dzikich sercach. Ustawili się w rzędzie nawprost wzniesienia i chcieli paść na twarz, jak zebrani w jaskini widzowie, lecz ONA ich powstrzymała.

— Nie! — rzekła miękko — stójcie! Stójcie, proszę. Przyjdzie niebawem chwila, że zmęczy was pozycja leżąca — i zaśmiała się melodyjnym głosem.

Widziałem dreszcz zgrozy, który wstrząsnął szereg skazanych nieszczęśliwców i chociaż to byli zbrodniarze, zrobiło mi się ich żal. Kilka minut — może dwie lub trzy — upłynęło w milczeniu. W tym czasie ONA — wnosiłem to z ruchów JEJ głowy, gdyż oczu, rzecz prosta widzieć nie mogłem — przyglądała się dokładnie i szczegółowo każdemu z delikwentów. Wreszcie przemówiła, zwracając się do mnie tonem spokojnym i pełnym rozwagi.

— Gościu mój, znany w swoim kraju pod imieniem Kolczastego Drzewa! Czy poznajesz tych ludzi?

— Tak jest, królowo, prawie wszystkich — odparłem i ujrzałem, że na dźwięk moich słów zaczerwienili się.

— Opowiedz zatem mnie i tu zebranym przebieg wydarzeń, o których słyszałam!

Wezwany w ten sposób, opisałem pokrótce ucztę kanibalów i przygotowania do męczarni naszego biednego sługi. Opowiadania mego słuchali w zupełnem milczeniu oskarżeni, wszyscy zebrani i ONA sama. Kiedy przestałem mówić, Ayesha zawołała po imieniu Billalę, a starzec wzniósłszy głowę z ziemi, ale wciąż leżąc na brzuchu potwierdził prawdę słów moich. Nie przesłuchiwano żadnych dalszych świadków.

— Słyszeliście — rzekła ONA po chwili, zimnym, przenikliwym głosem, zupełnie różnym od zwyczajnego jej tonu; była to jedna z najciekawszych właściwości tej niezwykłej istoty, że głos jej przystosowywał się w nadzwyczajny sposób do każdej sytuacji. — Co możecie powiedzieć na swoją obronę, wy zbuntowane dzieci, aby uniknąć grożącej wam kary?

Przez chwilę nie było odpowiedzi, wkońcu jednak jeden z mężczyzn, przystojny, rosły wojownik w średnim wieku, o wyrazistych rysach i oku jastrzębia, przemówił, tłomacząc się, że rozkazy, które otrzymali, dotyczyły tylko białych ludzi; o czarnym ich służącym nie było wzmianki. Wobec tego, za poduszczeniem kobiety, która zginęła, postanowili według prastarego i ulubionego zwyczaju, założyć mu na głowę żelazny garnek i następnie zjeść. Co do napadu na nas, to dokonali go w przystępie szału i mocno tego żałują. Skończył, prosząc pokornie o łaskę lub ewentualnie o wypędzenie na bagna, gdzie mogliby zginąć lub żyć zależnie od szczęścia. Czytałem jednak w jego twarzy, że miał mało nadziei uzyskania przebaczenia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ceny ogłoszeń

Zwykłe	10 gr.
Nekrologi	20 „
Nadesłane	25 „

za 1 wiersz milimetrowy
Układ tabelaryczny 50 % drożej; zamiejscowe . . . 30 % „
1 zł. = 1,800.000 Mp.

Po granice	30 gr.
Na 1 stronie	40 „
Drobne od słowa	7 „

Ceny ogłoszeń

Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Jedyne pismo muzyczne w Polsce

„MUZYKA i ŚPIEW“

MIESIĘCZNIK ARTYSTYCZNY

Wychodzi w Krakowie rok VI.
Współpracownictwo pierwszorzędnych
:—: sił literacko-muzycznych :—:

Prenumerata półroczna 2 Zł.

Redakcja i Administracja
KRAKOW, ulica św. Krzyża L. 11.
KONTO P. K. O. 400.883.

27 mórg gruntów ornych i łąk, położonych koło stacji kolejowej w powiecie Chrzanowskim, sprzeda Spółka gruntowa „ESGE“ sp. z ogr odp. w Krakowie, Kochanowskiego 2. Tel. 3207. godz. biurowe 5-7. 1303

Starsza inteligentna pani poszukuje miejsca, zajęcia się domem, może również udzielać lekcji gry na fortepianie. Zgł. do Adm. „Głosu Narodu“ pod „A. K.“

Dwie ekspedjentki uzdolnione w masarstwie potrzebne zaraz
KUMALA Szewska 2.

Otomany, kanapki rozkładane, wózki dziecięce sprzedaje tanio, zniszczone meble i wózki odnawia, gumy zakłada na poczekaniu — Piechowicz, Mikołajska 7. 1240

Sanatorjum dla Lalek ulica Basztowa L. 15.
EMIL FILOUS
SKŁAD ZABAWEK. 1296

Cudze chwalicie,
Swego nie znacie,
Sami nie wiecie,
Co posiadacie!

Znakomite: Płótna, Płócienka, Szewioty, Cajgi i t. p. Wyroby tkackie poleca — a próbki z oceną przesyła zaraz po otrzymaniu 2 lub 3 zł. w liście poleconym Firma: **JORASZ JÓZEF p. Korczyna pow. Krosno, Wojew. Lwowskie.** 1137

Dam opał

i czynsz według umowy za wynajęcie pokoju bez mebli z osobnem wejściem.
Zgłoszenia do Administracji „Głosu Narodu“ pod „URZĘDNICZKA“. 1270

Do nabycia u X. Gadowskiego

w Tarnowie, ul. Chyszowska 8. (netto)

Katechizm większy dla szkół średnich po 2 zł. — **Wyciąg** zeń dla szkół powsz. po 50 gr. **Dodatek** apolog. dla semin. naucz. po 1 zł. — **Katechezy Biblijne** do Małej Biblijki po 2½/ zł. **Historja Kość.**, skrót dla semin. naucz. po 3 zł. — **Dobry Pasterz**, modlitewnik dla dzieci 2-go, 3-go, 4-go roku nauki, oprawny po 1 zł. **Dobry Pastorz** dla starszych, oprawny po 1½ zł. Są także różne oprawy ozdobne.
Inne podręczniki w Książnicy Polskiej.



Zważcie różnicę
pomiędzy
ZELÓWKAMI SKÓRZANEMI A PODESZWAMI I OBCASAMI KAUCZUKOWYMI PALMA
Dłuższa trwałość i większa wytrzymałość o buwia, elastyczny, przyjemny chód oraz taniość stanowią ich zalety wobec zelówek skórzanych!
Palma-Kauczuk Spółka z ogr. odp. Kraków, Grodzka 60.

Spolszczenie przemysłu Górnego Śląska

winno kroczyć drogami zdobycia przez polski przemysł i handel wszystkich dostaw do fabryk, hut i kopalń śląskich.

Przemysł górnośląski nie zna

polskich źródeł zakupu dla zaspokojenia swych potrzeb.

Ogłaszajcie się w czasopiśmie fachowem

„PRZEMYSŁ i HANDEL GÓRNOŚLĄSKI“

Dwutygodnik ten, jako organ czołowych związków przemysłowych i handlowych na Śląsku, ukazuje się w dwóch oddzielnych wydaniach, w polskim i niemieckim, i w wielkim nakładzie dociera do wszystkich interesowanych kół gospodarczych tak w Polsce, jak i zagranicą.

Ogłoszenia zamieszczone w

„PRZEMYSLE i HANDLU GÓRNOŚLĄSKIM“

odnoszą pożądany rezultat. — Żądajcie ofert i zeszytów okazowych, które wysyła **bezpłatnie**

Administracja w Katowicach, ulica Sobieskiego 17. Telefon Nr. 962.

PORCELANĘ i SZKŁO

oraz kryształy z pierwszorzędnych fabryk — poleca

ADOLF EDER

Kraków, Florjańska 6. Tel. 2231.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odnow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarzadem Romana Ferka.